Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 339 (6410) — WARSZAWA, PIĄTEK 1 LISTOPADA 1935 r. — ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-90
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Wojna a szacherki dyplomatyczne

Wczoraj Liga Narodów miała wyznaczyć termin rozpoczęcia sankcyj przeciw Włochom. Z odpowiedzi, nadesłanych przez państwa, należące do Ligi, wynika, że większość z nich zobowiązała się do zastosowania sankcyj gospodarczych i finansowych, oraz do zakazu wywozu broni i amunicji do Włoch. Nie jest to rezultat imponujący, ale bądźcobądź zadowalający. Liga, acz powoli i w skromnych rozmiarach, spełniła swe zadanie. Chodziłoby teraz o to, by **poszczególni członkowie Ligi spełnili swój obowiązek.** Gdyby się okazało, że sankcje już uchwalone i zastosowane, nie wystarczą, Liga powinnaby je zaostrzyć.

Ale Laval, przyjaciel Mussoliniego, wysila wszystkie swe adwokackie zdolności, by sankcje nie weszły w życie. Porozumiewa się on poza Ligą z Rzymem i pocichu ubija „kompromis", oczywiście kosztem Abisynji, gdyż Mussolini nie może przecież wyjść z wojny z pustemi rękoma i z nadszarpniętym „prestiżem".

Krętactwa Lavala byłyby bezowocne, gdyby Anglja stała twardo na swem pierwotnem stanowisku. Niestety, jak wiadomo, i Anglja się zachwiała. Ponieważ już za dwa tygodnie odbędą się wybory w Anglji, Rząd Baldwina postępuje ostrożnie, by nie zrazić wyborców do konserwatystów. Nazewnątrz głosi on nadal swe przywiązanie do Ligi i zapewnia, że nie zaszła żadna zmiana w jego polityce. Ale nie ulega wątpliwości, że gdyby konserwatyści po wyborach utrzymali się przy władzy, to — z zachowaniem niezbędnych pozorów wierności dla Ligi — poszliby na likwidację wojny kosztem Abisynji.

Kto wie, czy wobec tego, że szanse wyborcze konserwatystów nie są najlepsze, że w każdym razie są znacznie gorsze, niż w r. 1931, Rząd angielski nie zechce w przeddzień wyborów rzucić bomby wyborczej w postaci „zwycięstwa pokoju" nad wojną i w ten sposób niejako ogłuszyć wyborców w ostatniej chwili.

I Laval zdaje się spekulować na to **psychologiczne** działanie słowa „pokój". Sytuacja Lavala bowiem jest znacznie trudniejsza, niż Rządu angielskiego. Z jednej strony ulega on **silnemu naciskowi faszyzmu francuskiego,** z drugiej zaś — **poparcie radykałów,** bez którego Laval nie może się utrzymać, **jest coraz słabsze.** Dopiero co ukończony kongres radykałów wprawdzie nie formalnie, ale faktycznie **potępił politykę Lavala.** Herriot, minister Rządu Lavala, oświadczył stanowczo, że Francja zarówno ze względu na swe interesy, jak na swój honor musi spełnić swój obowiązek wobec Ligi. Laval musi się więc spieszyć i „triumfem" pokojowym niejako zaskoczyć opinję francuską.

Jak widać, **względy polityki wewnętrznej odgrywają obecnie pierwszorzędną rolę** w polityce i taktyce Anglji i Francji w sprawie wojny afrykańskiej.

Mussolini zdaje sobie z tego dobrze sprawę. Jego wysiłki dyplomatyczne zmierzają też do wyzyskania w całej pełni sytuacji wewnętrznej Anglji i Francji. A jednocześnie pragnie on odnieść na polu bitwy jakieś większe zwycięstwo, by mieć lepszy atut w targach o warunki pokojowe.

Tak wygląda obecnie stan rzeczy w Genewie, gdy Liga ma określić termin rozpoczęcia sankcyj.

Widowisko naprawdę niesamowite. Liga ma przystąpić do akcji, mającej **zmusić Włochy do przerwania wojny,** do kapitulacji przed Ligą. A jednocześnie czynią się starania — i to ze strony przodujących w Lidze mocarstw — by Włochy **nietylko nie kapitulowały, lecz przeciwnie, by wyszły z wojny z łupem.** Obrona Abisynji przez Ligę wyglądałaby więc tak, że Abisynja zostałaby jeszcze... **srodze ukarana** za zbójecki napad faszyzmu włoskiego.

Takie projekty dyskutuje się na serjo i to nawet w Genewie, narazie oczywiście nieoficjalnie. I takie projekty wysuwa się w chwili, gdy już wiadomo, że Włochy obawiają się nawet tych sankcyj, które uchwaliła Liga i jest nadzieja, że sankcje te wystarczą do poskromienia Mussoliniego.

Oczywista, **TAKA** dyplomacja wychodzi daleko poza walkę o pokój w Afryce. **TAKA** dyplomacja jest gorsza od wojny afrykańskiej, oznacza bowiem **wojnę z Ligą Narodów.** Kiedy Liga ma rozpocząć dzieło sankcyj, które może mieć historyczne, przełomowe znaczenie nietylko w obecnej wojnie, lecz także dla przyszłości, paraliżue się tę akcję i **napastnika, potępionego przez Ligę, bierze się w obronę — przed Ligą.**

Miejmy nadzieję, że potworne szacherki Lavala i innych nie odniosą skutku i że opinja mas w Anglji i Francji pokrzyżuje robotę reakcyjnych i faszyzujących „mężów stanu". Punkt ciężkości przenosi się teraz do Londynu i Paryża.

(jmb.).

Świat i faszyzm włoski

Sankcje. Deklaracja Kelloga

Sankcje wejdą w życie 15 listopada?

Według ogłoszonego we środę wieczorem sprawozdania sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, propozycje sankcyjne zakomunikowano 56-u członkom Ligi oraz następującym państwom: Niemcom, Gdańskowi, Lichtensteinowi, Monako, Islandji, Egiptowi, Arabji, Japonji, Brazylji i Kostaryce. W sprawie propozycji nr. 1 (zakaz wywozu broni) nadeszło 41 odpowiedzi, w sprawie propozycji nr. 2 (zakaz kredytu) — 38, w sprawie propozycji nr. 3 i nr. 4 (sankcje wywozowe i przywozowe) — 36. Co do terminu wejścia w życie sankcyj gospodarczych, WIĘKSZOŚĆ PAŃSTW WYPOWIADA SIĘ ZA DNIEM 15 LITOPADA. Najdalszą datą jest dzień 1 grudnia, który proponują: Belgja i Portugalja dla swych kolonij. Nie odpowiedziało dotychczas poza Austrją, Węgrami i Albanją kilka państw południowo - amerykańskich. W sprawie propozycji nr. 3 Szwajcarja zapowiedziała odrębne postępowanie, a Polska i Norwegja wysunęły zagadnienie pewnych będących w wykonaniu umów. Spośród państw, nie będących członkami Ligi odpowiedziały dotychczas Stany Zjednoczone. (PAT.).

Kellog przeciw faszyzmowi włoskiemu

Z St. Paul (Minnesota) donoszą, że były sekretarz stanu Kellog oświadczył w przemówieniu transmitowanem przez wszystkie rozgłośnie w kraju, że St. Zjednoczone wraz z innemi krajami winny uznać Włochy za napastnika, bowiem naruszenie paktu przez Włochy jest stwierdzone. St. Zjednoczone nie mogą prowadzić polityki, którąby w najmniejszym nawet stopniu utrudniała wysiłki innych państw, zmierzające do przywrócenia pokoju. (ATE.).

***

Prezydent Roosevelt ogłosił oświadczenie, całkowicie popierające enuncjację Hulla, a wymierzoną stanowczo wszelkim tranzakcjom ze stronami wojującemi. W kołach dyplomatycznych podkreślają, że te oświadczenia Rządu Stanów Zjednoczonych zostały ogłoszone w przededniu decydującego posiedzenia komitetu koordynacyjnego w Genewie w sprawie zastosowania sankcyj. (PAT.).

Francja i W. Brytanja

Sprawozdawczyni zagraniczna dziennika „L'Oeuvre" donosi, że Anglja wzamian za współpracę francuską na morzu Śródziemnem udzieliła Francji pewnych przyrzeczeń na przyszłość. Rząd angielski przyrzekł rozpatrzeć ponownie gwarancje zawarte w układach locarneńskich i w razie potrzeby ponowić je.

***

„Excelsior" omawia porozumienie francusko - angielskie. Dziennik wskazuje, że oba państwa zapatrują się w ten sam sposób na sprawę zachowania pokoju i bezpieczeństwa; są one w równym stopniu zainteresowane w utrzymaniu równowagi na morzu Śródziemnem. Oba państwa nie mogą dopuścić do komplikacyj w Afryce, które mogą zagrażać bezpieczeństwu kolonij francuskich lub też połączeniom Wielkiej Brytanji z krajami Imperjum. Polityka Anglji i Francji opiera się na pakcie Ligi Narodów. Kraje, które są nieobecne w Genewie, winny powrócić do Ligi Narodów. (ATE).

Na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza Śmigłego. (PAT).

Klasowy ruch zawodowy Warszawy

W niedzielę o g. 10 r. w sali kina „Colosseum" (Nowy Świat 19)

Wielkie Zgromadzenie

poświęcone „Miesiącowi Propagandy".

Przemawiają tow. tow.: W. Piontek, J. Kwapiński, H. Erlich, Kromlicki, Z. Zaremba, A. Zdanowski.

W bogatej części artystycznej — orkiestra Zw. Prac. Elektrowni, deklamacje H. Ładosza, chór młodzieży „Przyszłość", deklamacje R. Helcerowej, śpiew E. Mossakowskiego.

Inne depesze na str. 2 i 4-ej

Dziś o g. 11 m. 30

Hołd pamięci poległych

Punktualnie o g. 11 m. 30 r. odbędzie się dziś w Warszawie przed lokalem Stowarzyszenia b. więźniów politycznych

PRZY UL. BIELAŃSKIEJ 9

ZBIÓRKA

wszystkich organizacyj i stowarzyszeń, które pójdą razem na stoki Cytadeli, by złożyć hołd pamięci poległych za Wolność i za Socjalizm.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. i Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. wzywają do masowego udziału w pochodzie ze sztandarami.

Sprawa obniżki płac

Niektóre pisma zamieszczają rozmaite zestawienia cyfrowe, mające jakoby oświetlić, ile pracownicy państwowi w poszczególnych grupach uposażenia stracą spowodu nowego „nadzwyczajnego podatku" od płac.

Wszystkie te „obliczenia" nie są narazie oparte na żadnej ścisłej podstawie, i dlatego nie mogą służyć do żadnej istotnej orjentacji. Są to dość dowolne kombinacje, związane z pogłoskami, jakie krążą dokoła nowego projektu.

Ściśle obliczyć straty, jakie poniosą pracownicy przez nowy podatek, można będzie dopiero po wydaniu zapowiedzianego dekretu.

Z tych też powodów żadnych tymczasowych obliczeń nie zamieszczamy.

W samej sprawie nowych podatków od płac, które całem swem ostrzem uderzają w szerokie rzesze pracownicze, zamieścimy artykuł w niedzielnym numerze.

Pracownicy samorządowi

przeciwko projektom obniżki płac

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej związków pracowników samorządowych R. P., na którem omawiano szczegółowo między innemi kwestję nowej obniżki uposażeń, jaka nastąpić ma wkrótce przez podwyższenie podatku dochodowego. W wyniku długiej i burzliwej dyskusji przyjęto następującą uchwałę:

„W związku z projektami rządowemi w sprawie zrównoważenia budżetu Państwa, Rada Naczelna związków pracowników samorządowych R. P. stwierdza, że: 1) świat pracy nie uchylał się i nie uchyla się obecnie od konieczności ponoszenia ciężarów obywatelskich na rzecz Państwa; 2) jednak do obowiązku poniesienia tych ciężarów w chwili obecnej winni być pociągnięci wszyscy obywatele, 3) rozłożenie powyższych świadczeń winno odpowiadać zasobom materjalnym i możliwościom finansowym poszczególnych warstw społeczeństwa; 4) nie czyni temu zadość projekt rządowy ściągnięcia 160 miljonów zł. z najsłabszej ekonomicznie warstwy społecznej, jaką jest Świat Pracy, a w szczególności pracownicy samorządowi; 5) również przeczy temu pociągnięcie Świata Pracy do ofiar, podczas gdy pociągnięcie do świadczeń na rzecz skarbu Państwa licznych warstw społecznych ekonomicznie silniejszych, jest o wiele mniejsze, odsunięte na później i problematyczne w wyniku. Ponadto Rada Naczelna zaznacza, że projekty rządowe nie uwzględniają konieczności natychmiastowego oddłużenia pracowników samorządowych pomimo, że zadłużenie ich jest bardzo wysokie i zostało spowodowane niejednokrotną już obniżką płac, nieregularną wypłatą poborów oraz koniecznością poniesienia świadczeń na rzecz Skarbu Państwa w postaci pożyczek Narodowej i Inwestcyjnej. Również projekty rządowe nie przewidują równocześnie z obniżką poborów pracowniczych, realnego obniżenia kosztów utrzymania rodziny pracowniczej w postaci zmniejszenia cen na artykuły pierwszej potrzeby, komornego i artykułów monopolowych i kartelowych".

Rada Naczelna postanowiła przedłożyć powyższą uchwałę czynnikom rządowym.

Zadania ogromne stoją przed klasowym ruchem zawodowym

Masowość da mu dość sił, by mógł je spełnić

Mussolini gotów rokować?

Sytuacja wojenna i sytuacja dyplomatyczna

Sytuacja na froncie

Sytuacja na frontach nie uległa wczoraj większym zmianom. W dalszym ciągu Włosi posuwają się w głąb Abisynji, nie napotykając na poważniejszy opór wojsk etjopskich. Jedynie przednie straże Abisyńczyków od czasu do czasu podejmują wyprawy partyzanckie, kończące się większemi lub mniejszemi potyczkami.

Na północy Włosi maszerują w dalszym ciągu powoli w kierunku Makalle. Mimo, że do poważniejszych walk nie doszło, na niektórych odcinkach zaznacza się coraz bardziej rosnący opór Abisyńczyków. Nieliczne oddziały Abisyńczyków bronią pozycyj z wielką zaciekłością, tak, że musiano zaangażować daleko poważniejsze siły, celem sforsowania pozycyj nieprzyjacielskich. Do chwili zajęcia Makalle nie należy się spodziewać większych operacyj na tym froncie.

Duże ożywienie, według informacyj ze wszystkich źródeł, poczyna ujawniać się w zachodniej części frontu północnego nad rzeką Setit. Nieregularne oddziały abisyńskie nieustannie usiłują sforsować rzekę na odcinku Om-Ager, aby okrążyć włoskie oddziały tubylcze, strzegące granicy. Oddziały Abisyńczyków, atakujące w nocy pod osłoną karabinów maszynowych, — jak twierdzą Włosi — zostały odparte. Aby atakom tym zapobiec na przyszłość, graniczne oddziały włoskie zostały wzmocnione.

Źródła francuskie, donosząc o tych wydarzeniach, dodają, że potyczki nad rzeką Setit rozgrywają się codziennie, a walki pod Om-Ager były niesłychanie zaciekłe.

Na froncie południowym, według informacyj ze źródeł niemieckich, nie znajdujących skądinąd potwierdzenia, w Ogadenie rozgrywa się obecnie wielka bitwa między wojskami włoskiemi a abisyńskiemi. W Harrarze krążą pogłoski, że bitwa ta ma być kontratakiem abisyńskim przeciw wojskom włoskim, które specjalnie dopuszczono najpierw aż pod Dagahbur, gdzie Abisyńczycy mają być dobrze ufortyfikowani. Akcja abisyńska oceniana jest, jako próba wstrzymania silnego naporu wojsk włoskich na południe i zmuszenia ich do odwrotu.

O ogólnej sytuacji w Ogadenie źródła francuskie wyrażają przypuszczenie, że wobec napływu na ten front posiłków abisyńskich dowództwo włoskie będzie musiało przerzucić z prowincji Tigre część wojsk na front somaljski. Gen. Grazziani, jak stwierdzają te źródła, trafił w swej akcji wzdłuż rzeki Webbi - Szebeli na silny opór. Wojska jego są niepokojone nieustannie przez partyzantów. Źródła angielskie potwierdzają, że gen. Graziani musi nieustannie walczyć z partyzantami, dodając, że jednak wojska włoskie zbliżają się do Gorahai, które nie jest bronione przez znaczniejsze siły i przeto może lada dzień być zajęte przez Włochów.

***

W czwartek po południu posterunki włoskie w Malcarie, na północo - zachód od rzeki Dana, zaatakowane zostały przez zbrojne oddziały abisyńskie. Po krwawej potyczce Abisyńczycy cofnęli się.

Metody faszyzmu włoskiego w Afryce

Minister spraw zagranicznych Liberji, Simpson oświadczył, że przedstawiciel Włoch Tomase zaproponował Rządowi Liberji w marcu b. r. zawarcie traktatu przyjaźni oraz układu handlowego. Na mocy tego traktatu obywatele włoscy zostaliby równouprawnieni w Liberji z miejscowymi obywatelami. Gdy Rząd Liberji odmówił podpisania układu Tomase zamknął biura konsulatu włoskiego i wyjechał do Rzymu. **Od tej chwili stosunki dyplomatyczne pomiędzy Liberją a Włochami zostały zerwane. (ATE.).**

Aloisi w Genewie

Korespondent Havasa podaje, że koła genewskie przywiązują duże znaczenie do faktu, iż baron Aloisi reprezentować będzie Rząd włoski na najbliższem zebraniu w Genewie. Przybycie barona Aloisi'ego do Genewy łączą z przeświadczeniem o możności prowadzenia rozmów dyplomatycznych, które powinny doprowadzić do załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego. Obecnie nie ulega już wątpliwości, iż rozmowy te, prowadzone pod auspicjami Lavala, weszły jeśli nie w stadjum realizacji, to w każdym razie w fazę, uprawniającą do żywienia pewnych nadziei. Nadzieje te potwierdza również fakt, iż zbiorą się teraz w Genewie najbardziej miarodajni przedstawiciele Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch, nie mówiąc już o nowym przedstawicielu Abisynji. W tych warunkach najbliższe obrady genewskie nabiorą zdecydowanie politcznego charakteru i będą miały specjalne znaczenie. (PAT.).

Straszliwy wybuch

Tysiąc ludzi zginęło

W Lan-Czou (prowincja Kan-Su — Chiny zachodnie) wydarzyła się katastrofalna eksplozja w składzie materjałów wybuchowych. Padło około 1000 ofiar ludzkich. Około 100 osób zostało pogrzebanych pod gruzami.

Wybuch zniszczył odległą o 300 metrów od składu misję duchowną wraz ze szkołą i szpitalem. Pod gruzami polegli niemal wszyscy misjonarze i pielęgniarki.

Wedle opublikowanego obwieszczenia, sprawcami wybuchu byli... komuniści (?).

Wybuch poczynił spustoszenie w promieniu 2 kilometrów. Gubernator prowincij zarządził opróżnienie szeregu świątyń, celem ulokowania 10.000 ludzi, pozbawionych naskutek katastrofy dachu nad głową. (PAT.).

Smierć prof. Drabika

Trzeci dzień procesu. Wizja lokalna

Proces prof. Meissnera, oskarżonego o spowodowanie śmierci prof. Drabika, zbliża się ku końcowi, a wraz z tem coraz to zwiększa się ilość publiczności, ciekawej wyników sprawy. Wczoraj do Sądu przybyły takie tłumy, że nawet galerja nad salą została zapełniona, a wszystkie przejścia zostały tak zapchane ludźmi, że wydostanie się z sali było utrudnione.

Atmosfera sali, w miarę zbliżania się procesu ku końcowi, staje się coraz gorętsza i coraz częstsze są scysje pomiędzy stronami. Wpływa na to niewątpliwie i fakt, że w miarę badania świadków rośnie materjał, obciążający oskarżonego profesora, oraz to, że coraz częściej następują zmiany w zeznaniach świadków obrony w porównaniu do zeznań w śledztwie. Rozbieżność tych zeznań nasuwa wniosek o wywieraniu presji na świadków, to też Sąd uwzględnił wniosek prokuratora Missuny o zbadanie pozostałych świadków pod przysięgą.

Postanowienie Sądu wywołało na sali wielkie wrażenie.

PROF. MEISSNER I ŚWIADKOWIE OBRONY.

Już w zeznaniach dr. Uspieńskiej dały się stwierdzić momenty, świadczące o przygotowywaniu zeznań zawczasu. Prof. Meissner był niezadowolony z zeznań dr. Uśpieńskiej, gdyż chciał mieć świadka momentu, kiedy dawał jej zlecenie użycia pernoctonu.

W czasie badania, przeprowadzanego wewnątrz Instytutu, prof. Meissner domagał się, by św. Uśpieńska zeznała, że świadkiem dawania jej zlecenia była p. Halska. P. Uśpieńska nie zgodziła się tak zeznać, bo takiego stanu rzeczy sobie nie przypominała. Gdy, mimo poleceń, p. Uśpieńska zeznań swoich w śledztwie nie zmieniła, została po pewnym czasie z pracy w Instytucie zwolniona.

Dr. Uśpieńska stwierdziła, że profesor Meissner rozmawiał ze wszystkiemi asystentami przed ich zeznaniami w śledztwie i że oni zeznawali zgodnie z jego życzeniami. Nikt nich ani też z woźnych, którzy zeznali w myśl linji obrony, nie został zwolniony z pracy.

WIZJA LOKALNA.

O godz. 10-ej rano Sąd zarządził wczoraj wizję lokalną w Instytutcie Dentystycznym na ul. Marszałkowskiej. W czasie wizji cały personel (a nawet fotograf już nie zatrudniony obecnie w Instytucie) przystrojeni byli w olśniewające białe fartuchy. Sala operacyjna została również przedstawiona w stanie niepokalanej czystości. Mimo tych „odświętnych" przygotowań, można było stwierdzić, że miejsce, przeznaczone dla operacji, jest niezmiernie ciasne i pozostawia wiele do życzenia pod względem urządzeń technicznych.

W czasie wizji prof. Meissner okazał narzędzia, jakich używał w czasie operacji i na spreparowanej czaszce zademonstrował zabieg, dokonany na prof. Drabiku.

Na pytanie jednego z biegłych, co się stało z ową szczęką, wyjętą prof. Drabikowi, prof. Meissner widocznie się stropił, zapewniając, że „gdzieś tu napewno jest". Jeden z asystentów zauważył jednak, że „zapewne poszła do kubła".

LEKCEWAŻONO BADANIE SERCA.

Po powrocie z wizji lokalnej, prokurator postawił znowu wniosek, który był sensacją.

Prokurator przypomniał zeznania dr. Uśpieńskiej, że w Instytucie lekceważono naogół badanie serca przed narkozą i dla wyjaśnienia tej kwestji, będącej w sprzeczności z zapewnieniem prof. Meissnera, iż zawsze starannie badano serce, prosił o dopuszczenie, jako świadka, dyrektora Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Bądzyńskiego, który był dwukrotnie przez prof. Missnera operowany pod narkozą i ani razu nie został poddany badaniu serca.

Sąd wniosek prokuratora uwzględnił, wobec tego, „iż ta okoliczność ma znaczenie dla wyroku".

ŚWIADKOWIE OBRONY.

Świadek obrony, studentka Ocetkiewiczówna, która asystowała przy operacji, usiłowała bardzo zresztą płynnie wyjaśnić, że prof. Meissner na sali operacyjnej wydał zlecenie dr. Trzebińskiemu, aby był przez czas operacji obecny.

Jednakże wyjaśnienia studentki wypadły niezbyt fortunnie, gdyż zaraz potem w toku pytań przewodniczącego, prokuratora i powodów, okazało się, że świadek, który był badany w Instytucie przez asystentów, zeznania swoje, po porozumieniu się z koleżankami i ustaleniu szczegółów, których nie pamięta, spisała sobie na karteczce i tę kartkę okazywała koleżankom.

Siostra Plus, która robiła Drabikowi zastrzyk soli fizjologicznej, zeznała, że prof. Meissner, po operacji, miał powiedzieć do dr. Trzebińskiego: „Ja swoje skończyłem, teraz polecam go koledze".

Siostra Plus twierdzi, że chorego dostarczono na salę operacyjną z separatki, siostra Stankiewiczowa, że z sali chorych. Siostra Stankiewiczowa stwierdziła, że zgóry było ustalone, jaki ma być dany środek nasenny, a na zapytanie jednego z biegłych, wyjaśniła, że przed operacją zaprowadziła prof. Drabika do apteki na Marszałkowskiej, w sąsiedztwie Instytutu, do wagi. Oświadczenie to, iż zawsze chorych do wagi prowadzono do apteki, bo Instytut nie posiadał tak zwykłego w każdej lecznicy urządzenia — wywołał wrażenie na ławie ekspertów.

Fotograf Urbanowicz zmienił szereg szczegółów ze swych zeznań w śledztwie, twierdząc, że wówczas mówił „z prędkości". O tem, że ma zeznawać, dowiedział się od asystenta Grzybowskiego. Urbanowicz jest z pracy już zwolniony.

Woźny Marczak przyznał, że wśród personelu Instytutu dr. Gałczyński prowadził dochodzenie przed śledztwem i wszystkie zeznania zapisywał

Po badaniu reszty świadków, mają głos zabrać eksperci.

Koniec procesu przewidywany jest w sobotę. I. K.

Przegląd Prasy

Po zgonie B.B.W.R.

NAGROBEK.

Świeży nieboszczyk B. B. W. R. niema dobrych nekrologów. Wprawdzie o zmarłych, jak głosi przysłowie, mówić należy dobrze, albo wcale, ale ten „umarlak" zbyt wiele złego nabroił, żeby to wszystko można przemilczyć.

Wprawdzie BBWR. został powołany dla „uzdrowienia życia politycznego"; wprawdzie p. Sławek twierdził w swym pożegnalnym liście, że to zadanie zostało spełnione — to jednak bezstronni obserwatorzy działalności tej schodzącej z życia polskiego organizacji, są wręcz odrębnego zdania.

„Goniec Warszawski" twierdzi:

Wpływ moralny BB. na życie polityczne Polski był, istotnie, olbrzymi. W ciągu kilku lat BB. potrafiło karjerowiczostwu i oportunizmowi nadać stempel cnoty politycznej, zabić aktywność polityczną i społeczną mas, wyhodować w społeczeństwie niewiarę oraz zniechęcenie, zamknąć źródła naturalnego dopływu energji społecznych do maszyny państwowej.

A „Głos Narodu":

Wreszcie przychodzi kres na tę oryginalną organizację. Wreszcie zrozumiano, że nie może być dla rządu „pomostem" wiodącym do społeczeństwa taka organizacja, w której obok lewicowego radykała (oczywiście pseudo - socjalistów. Przyp. Red.) delegat „Lewjatana", a obok przedstawiciela „Wolnej Myśli" ksiądz katolicki. Nie może być „pomostem" do społeczeństwa taka organizacja jeszcze z tego powodu, że „gros" jej „członków" stanowią ludzie, którzy o zaszczyt należenia do niej nie prosili, lub tacy, którzy, jeśli o ten zaszczyt prosili, to tylko dlatego, by należenie do niej zapewniło im pewne korzyści.

Zrozumiano więc, że taka organizacja jest dziś już „nieaktualna". Mogła się trzymać za życia Marsz. Piłsudskiego, jak się za jego życia utrzymywało przy życiu wogóle wiele dziwnych rzeczy, instytucyj i obyczajów. Ale nie może się BB. utrzymać po zgonie jedynego autorytetu, którym stał.

Tak oto kończy swój niesławny żywot Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

DLACZEGO ROZWIĄZANO BBWR.?

Wspomniany „Goniec" w innym artykule tak przedstawia przyczyny rozwiązania BBWR.:

Formalne rozwiązanie B.B.W.R. było zakończeniem procesu faktycznego zamierania tego stronnictwa. Dawno już straciło ono wpływ w społeczeństwie. Gdyby nie pomoc biurokracji, wcześniej skończyłoby na uwiąd starczy. Ostatnie wybory do Sejmu wykazały naocznie zupełny brak wpływów BBWR. w społeczeństwie.

Rozumieją to doskonale piłsudczycy, a szczególnie grupa pułkownikowska, która przez parę lat w sposób bardzo umiejętny posługiwała się BBWR. dla swoich celów. Gdy BBWR okazał się instrumentem słabym, gdy nie można już było przez niego trafić do społeczeństwa, postanowiono go zlikwidować.

CO BĘDZIE DALEJ?

Co powstanie na miejsce B. B.? Czy „sanatorzy" sprobują utworzyć nowe stronnictwo, czy też zechcą wywierać wpływ tak, jak to czynili przed majem?

Jedno z pism warszawskich odpowiada na to pytanie:

Zdaje się, że jedna i druga forma akcji zostały raz nazawsze dla politycznych piłsudczyków zamknięte. Nie wierzymy, aby po śmierci marsz. Piłsudskiego mogli się politycznie piłsudczycy zdobyć na własne stronnictwo. Przedewszystkiem dlatego, że nie zdołali wytworzyć kierunku ideologicznego, któryby porwał masy społeczeństwa, po drugie dlatego, że ich metody działania odepchnęły od nich różne środowiska. Również nie może być mowy o powrocie większości ich do poszczególnych stronnictw. Znają ich tam dobrze, a szczególnie grupę pułkownikowską.

Cóż więc będzie robiła „sanacja?" „Wieczór Warszawski„ twierdzi, że niektóre prowincjonalne oddziały BB. nie podporządkują się rozkazowi i zechcą istnieć, jako komórki polityczne.

Co do grup regjonalnych to „Wieczór" pisze:

Gorąco forsowane przez p. Sławka grupy regjonalne posłów i senatorów nie budzą entuzjazmu. — Tworzenie ich idzie opornie, — szczególnie dawni działacze legjonowi o poglądach lewicowych wyrażają się krytycznie co do nowych grup regjonalnych i chcieliby zamiast nich widzieć jednolitą organizację ideową, czyli obóz polityczny o wyraźnym programie społecznym i gospodarczym. Nie chcą oni zasiadać w grupach regjonalnych, razem z konserwatystami i przedstawicielami wielkiego przemysłu.

S-EK.

***

Własną ocenę „zgonu BBWR." dajemy na str. 3.

Przemówienie radjowe Prezesa P. K. O.

Z okazji Dnia Oszczędności dr. Henryk Gruber wygłosił wczoraj przez radjo dłuższe przemówienie, zalecając kapitalizację wewnętrzną, która zdaniem prelegenta winna odbywać się pod hasłem: twórzmy polskie kapitały tak, jak tworzyliśmy polską niezależność państwową.

Czy p. Beck pozostanie?

Duża część prasy zagranicznej podaje wciąż pogłoski o ustąpieniu p. Becka ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Niektóre pisma francuskie, jak „Echo de Paris", oceniają bardzo surowo i politykę i osobę p. Becka. „Echo de Paris" uchodzi za pismo, wyrażające poglądy francuskich kół wojskowych. My nie bierzemy tych rzeczy ani pod kątem widzenia francuskich, ani pod kątem widzenia niemieckich kół.., jakichkolwiek. Oceniamy sytuację ZE STANOWISKA POLSKIEGO. I z tego tylko stanowiska mówimy: P. BECK „DOJRZAŁ" NAJZUPEŁNIEJ DO USTĄPIENIA.

Chory pozostał bez pomocy

Na strychu jednego z domów przy ul. Wolskiej w Warszawie leży chory człowiek, nazwiskiem Kołodziejski, który został niedawno wyeksmitowany z mieszkania w tym domu.

Wczoraj robotnik ten ciężko zachorował z objawami tyfusu.

Gdy zwrócono się w tej sprawie do komisarjatu policji na ul. Wolskiej z prośbą o wezwanie pogotowia, przodownik oświadczył, że **Pogotowia Ratunkowego nie można tem obciążać (!), a tylko należy wezwać pogotowie prywatne!**

Jest to człowiek, znajdujący się w nędzy, obarczony dziećmi. Nie ma on środków na wezwanie pogotowia prywatnego.

To stanowisko komisarjatu policji jest zupełnie niezrozumiałe!

Umywanie rąk

Z Pekinu donoszą: Sfery japońskie oświadczają, że Japonja nie ma nic wspólnego z ruchem separatystycznym w Chinach Północnych. Władze japońskie upoważniły gubernatora prowincji Hopei do użycia siły przeciwko powstańcom. Major japoński Kobajaszi doręczył powstańcom pismo, żądające poddania się władzom chińskim. (ATE).

„Połów" podatków
jako program gospodarczy sfer oficjalnych

Na podstawie dotychczasowych oświadczeń pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego trudno sobie wyrobić zdanie, czy nowi włodarze mają **jasną koncepcję ożywienia gospodarki.** Na pierwszy plan wysunął się — że użyjemy wyrażenia „Depeszy" — **połów środków pieniężnych, któryby „uzupełnił puste obecnie kasy skarbowe".**

Nieokreślona bliżej zapowiedź „pokierowania sprawą organizacji rynku pieniężnego i kredytowego" w związku z koniecznością usuwania braków w strukturze gospodarki (pierwsze oświadczenie p. Kwiatkowskiego). Równie ogólnikowo sformułowana koncepcja Banku Inwestycyjnego, któryby miał głos zarówno w udzielaniu kredytów przez państwo, jak i — większą inicjatywę prywatną (exposé piątkowe p. Kwiatkowskiego). Zapowiedzi te — mimo swej ogólnikowości — odbiegają jednak od zasad automatyzmu gospodarszego.

W myśl tego automatyzmu nie trzeba przecież ani „kierowania organizacją rynku" ani Banku Inwestycyjnego. „Liberałowie" rozumują poprostu: kryzys — to pogorszenie rentowności wobec spadku cen. A ponieważ poziom cen nie da się podnieść, więc trzeba obniżyć koszty produkcji. Wtedy produkcja, nawet przy niskich cenach, zacznie się opłacać... prywatna działalność gospodarcza ruszy, zaczną się inwestycje i kryzys minie. Ta teza liberalizmu została przełamana przez życie. Obniżki kosztów produkcji, a więc przedewszystkiem „obniżki płac — pisze p. Kalecki („Polska Gospodarcza" zesz. 43 r. b.) nie wywołują... nagół nawet... przejściowego wzmożenia produkcji... Co zyskali przemysłowcy na płacach—tracą wnet na cenach. Zjawiska te obserwowaliśmy we wszystkich krajach w czasie kryzysu światowego w latach 1931 — 32, gdy fala obniżek płac wywołała gwałtowny spadek cen a nie zwiększenie produkcji..."

Spadek kosztów — to wzrost zysków, ale zyski te nie odrazu wrócą do życia gospodarczego w formie wydatków na inwestycję i spożycie: kapitaliści będą zapewnie wyczekiwać z inwestycjami, czy ta rentowność się ustali. Nim zwiększą produkcję — już wystąpi efekt zniżki płac: mniejsze zakupy, wzrost zapasów, nowy spadek cen.

Nawet ufny w swe deflacyjne zaklęcie p. Matuszewski, nawet uzasadniający politykę deflacyjną naukowo prof. Lipiński ma wątpliwości, czy po przeprowadzeniu „doskonałej" („idealnie sprawnej") deflacji — nastąpi ożywienie gospodarcze, zaczną się inwestycje. **To samo dotyczy w szczególności polityki budżetowej, opartej — jak plan p. Kwiatkowskiego — na niskim poziomie cen i kosztów.** Rachuby, że równanie w dół wszystkich elementów życia gospodarczego spowoduje wzrost obrotów okażą się niechybnie zawodne. A spadek zdolności nabywczej w wyniku „nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń", „reformy podatku dochodowego" i t. p. działać musi w kierunku zmniejszenia się liczby obrotów. I w rezultacie nietylko, jak się obawia „Depesza", „państwo będzie ubrane według klasycznego kroju deflacyjnego, ale obywatele nadal będą mieli pustki w kieszeniach", lecz również w „stroju deflacyjnym" **porobią** się nowe dziury naskutek zmniejszonych wpływów ze słabnącego życia gospodarczego. A tem samem obraz zapowiadanego ożywienia i aktywizacji gospodarczej zmienia się w miraż.

W tych warunkach zawieść musi rachuba p. Kościałkowskiego, w myśl której proponowane przez Rząd „karmelki" dla osłodzenia następstw polityki deflacyjnej doprodzą do „zwiększenia zdolności nabywczej ludności rolniczej, obniżenia kosztów utrzymania, zwiększenia obrotów gospodarczych, a w konsekwencji do podniesienia stanu zatrudnienia".

Przypuściwszy bowiem nawet, że akcja oddłużeniowa rolnictwa przeprowadzona będzie w pełni, że „zbadanie kosztów produkcji i sytuacji" w kartelach doprowadzi istotnie do obniżki cen kartelowych tak interesujących wieś — czy można wierzyć w poprawę sytuacji wsi przy wybitnem pogorszeniu sytuacji odbiorcy produktów wiejskich — ludności pracującej miast. I zapowiadana obniżka komornego (i tak „sztywnego" wobec innych cen) ma być dostatecznem wyrównaniem spadku zarobków realnych pod wpływem wzrostu drożyzny i ofiar mas pracujących dla równowagi budżetu. Obniżka zresztą, połączona z prezentem dla kamieniczników w postaci częściowego zniesienia ochrony lokatorów! A zniżka taryf i zapowiedź „rewizji obciążeń" w ubezpieczalniach społecznych ma życiu gospodarczemu wyrównać stratę, wynikłą ze spadku obrotów.

Nie przeczymy, że spadek, jaki objęli po uprzednich rządach pp. Kościałkowski i Kwiatkowski jest ciężki: deficyt budżetowy, zapowiadający się na 300 miljonów, rosnący ciężar zadłużenia skarbu państwa (przyrost o 587 milj. w ciągu r. 1934, t. j. o 50%), nie licząc długów pozabudżetowych różnych funduszów, banków, przedsiębiorstw i monopol. Zapytać musimy wraz z „Polityką Gospodarczą" (zesz. 2), **jaki jest istotny obraz długów, zaciągniętych przez państwo, np. od ustąpienia p. Prystora po dzień dzisiejszy.**

I zadać musimy jeszcze pytanie. **Czy za te długi pobudowano drogi, mosty, przeprowadzono melporację, elektryfikację?** Nie! Pismo omawiane twierdzi:

...„Deficyt budżetowy i pozabudżetowy, czyli innemi słowy, zła gospodarka i rozrzutność Skarbu pożarły całą pieniężną kapitalizację wewnętrzną ostatnich dwuch lat".

Dodajmy do tego słuszne twierdzenie prof. H. Tenenbauma (tamże), że w Polsce jest w gruncie rzeczy inflacja... wkładów w PKO., które idą do kas skarbowych poprzez zakup przez PKO. bonów skarbowych i państwowych skryptów dłużnych. Mamy wzrost emisji bilonu, bonów skarbowych i pożyczek państwowych, lokowanych w PKO. i instytucjach ubezpieczeń.

Pytanie, czy rządy poprzednie nie mogły z równą energją zmobilizować środków na aktywną politykę gospodarczą jak na łatanie deficytu jest raczej teoretyczne. Broniliśmy parokrotnie tezy, iż można jednak opracować plan robót, któryby nie wymagał stałych dawek inflacyjnych, dając ożywienie gospodarcze i — co zatem idzie — wzrost dochodów państwa, a z nim — upragnioną równowagę budżetową.

Sądzimy jednak, że droga taka, że wszelkie „nakręcanie konjunktury" wymaga kapitału zaufania ludności, którym obecny system nie rozporządza. To też pozostała inna droga—„toczenie się wdół". Nie dodadzą tej drodze uroku niepewne i mętne perspektywy „ożywienia". (W.).

Ostatni dzień B.B.W.R.
Zgon bez chwały

Podaliśmy wczoraj krótką wiadomość o pożegnalnym zebraniu działaczy BBWR., jako że BBWR. uznany został za instytucję teraz już zgoła zbędną.

P. Sławek **odczytał...** swój własny list" do „podkomendnych". P. Kaplicki zaproponował mu „wodzostwo". P. Sławek słusznie odmówił. Gotów jest zato służyć wszystkim radą.

„Pisma „sanacyjne" ograniczyły się do powtórzenia odnośnego komunikatu „Iskry" bez komentarzy.

***

Treść listu jest z jednej strony typowa, a z drugiej charakterystyczna dla p. Sławka, jako człowieka, i to człowieka, który brał na siebie odpowiedzialność za Państwo w niesłychanie ciężkim i trudnym okresie jego dziejów.

Marsz. Piłsudski uczynił swego czasu z kwestji „sejmowładztwa" i „partyjnictwa" jedną z odskoczni **taktycznych** dla utrwalenia swego systemu rządzenia po r. 1926. Umysłowość p. Sławka przejęła ową **taktykę,** jako **dogmat** i kanon wiary, przesłaniający raz na zawsze wszelkie inne zagadnienia, wszelkie inne potrzeby. P. Sławek jest człowiekiem „jednej idei". Wraca do niej z zaciętym uporem czy trzeba, czy nie trzeba, przy każdej sposobności, i **nie widzi nic** poza nią. Nie spostrzega ani katastrofy gospodarczej, ani katastrofy szkolnej, ani skutków polityki zagranicznej p. Becka, ani nawet... **prawdy** BBWR. Wszak ta instytucja, dosłownie **znienawidzona** w społeczeństwie, była zarazem dramatem każdego wojewody i każdego starosty, każdego komisarza policji i każdego komisarza samorządowego czy ubezpieczeniowego. Trzeba spojrzeć na nią i na jej „metody pracy" oczyma głuchej prowincji, by ocenić należycie.... walory.

Tego wszystkiego p. Sławek, oczywiście, nie widzi; **siedzi nad mikroskopem, by znaleźć ukryte** gdzieś zarazki „partyjnictwa".

***

A Polska łamie się w kolosalnych trudnościach, jakie przeżywa. Ma w sobie mnóstwo sił, których nie uruchomi jednak żaden „okólnik" wyższych czy „średnich" władz. Były szef Rządu trwa dostojnie i uporczywie **na marginesie** prawdziwej polskiej rzeczywistości.

***

B. B. W. R. umarł. Umarł **bez chwały** i bodaj bez większego wrażenia. Przestaną wypłacać pewną sumę pensyj „z tytułu BBWR.". Jeżeli zaczną je wypłacać znowu z jakiegokolwiek innego tytułu, ale **z funduszów publicznych,** — to— mamy wrażenie — kraj, któremu p. Kwiatkowski obiecuje dwuletni co najmniej okres wszelkich możliwych **obniżek,** — powie bardzo spokojnie i ...., bardzo kategorycznie:

„mam pilniejsze wydatki".

Dr. Z. M.

W obronie oświaty i kultury mas

Katastrofa szkolna stała się faktem niezaprzeczalnym.

Zgórą miljon dzieci robotników i chłopów w wieku szkolnym nie znalazło miejsca w szkole powszechnej. Liczba ta wobec kurczenia się budżetu na oświatę i przyrostu ludności wzrastać będzie z roku na rok.

Wydatki oświatowe budżetu Ministerjum W. R. i O. P. od roku 1929/30 zmniejszone zostały o 151 miljonów 688 tysięcy, choć Ministerjum przejęło wydatki na szkolnictwo rolnicze i choć liczba dzieci w wieku szkolnym zwiększyła się o półtora miljona. Od 1929 r. przybyło zaledwie tysiąc etatów nauczycielskich. Wobec przyrostu 1½ miljona dzieci w wieku szkolnym, wypada jeden nowy nauczyciel na 1500 dzieci. Ilość dzieci w klasie niejednokrotnie przekracza liczbę stu, a są to dzieci w większości głodne, źle ubrane, wskutek nędzy i stłoczenia niezdolne do nauki.

Miljon dzieci czeka na naukę, klasy są natłoczone, a zgórą piętnastotysięczna rzesza bezrobotnych nauczycieli czeka przed bramami szkół.

Usunięto z nowej Konstytucji paragraf, gwarantujący bezpłatność nauczania na wszystkich stopniach.

„Reforma" ustroju obniżyła poiom szkół wiejskich do czterech oddziałów.

Trwałe podstawy oświaty powszechnej usiłuje się zastąpić zasadą filanropji. Nie łudźmy się jednak: sum budżetowych nie zastąpi akcja filantropijna, w rodzaju „Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych".

Polityka budżetowa i oświatowa musi ulec zmianie, jeżeli kraj nie ma się pogrążyć w analfabetyzmie i ciemnocie.

Wszyscy do walki o kulturę mas i oświatę powszechną!

Wszyscy przeciw antyoświatowej ofensywie reakcji!

Przeciwko oszczędnościom na oświacie!

Przeciwko duchowi panującemu w obecnej szkole!

O miejsce w szkole dla miljona dzieci!

O likwidację bezrobocia wśród nauczycieli!

O bezpłatną powszechną 7-klasową szkołę w języku ojczystym dziecka!

O szkołę jednolitą, pozwalającą uczyć się dalej dzieciom zdolnym!

O szeroką akcję dożywiania biednych dzieci, oraz o zaopatrywanie ich na koszt państwa w ubranie, obuwie i pomoce naukowe!

O szeroką akcję budownictwa szkolnego!

O powszechne szkoły dokształcające!

O o podatkowanie na powyższe cele klas posiadających!

INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY IM. STASZICA.
KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.
LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA.
POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ.
ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.
ROBOTNICZE TOWARZYSTWO SŁUŻBY SPOŁECZNEJ.
ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „WICI".
TOWARZYSTWO KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH.
TOW OŚWIATY DEMOKRATYCZNEJ „NOWE TORY"
TOWARZYSTWO UNIWWERSYTETU LUDOWEGO.
ZJEDNOCZENIE SZKÓŁ ŻYDOWSKICH „CISZO"
ZRZESZENIE PRAWNIKÓW SOCJALISTÓW W POLSCE.
ZWIĄZEK ZAWODOWY MAŁOROLNYCH.
ZWIĄZEK NAUCZYCIELI SZKÓŁ PRYWATNYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.

Polska i Czechosłowacja
Uczeni Czechosłowacji do uczonych Polski

Profesorowie szeregu wyższych uczelni w Czechosłowacji wystosowali do profesorów wyższych uczelni w Polsce apel w sprawie naprężenia stosunków, jakie nastąpiło w ostatnich czasach między obu krajami.

Autorzy pisma stwierdzają na początku, że nie chcą rozpatrywać pytania, dlaczego nastąpiło naprężenie. Historja wyda sąd o zasługach i błędach czeskich.

Ale gazety, zajmujące się zatargiem, piszą wciąż o licznych faktach, mających służyć za podstawę do naprężenia. A skoro są fakty, to leżą one w obrębie naukowego poznania i są dostępne dla badań.

W szczerem dążeniu do tego, by ogień namiętności nie rozszerzył wznieconego już pożaru, uczeni czescy zapraszają kolegów polskich do Czechosłowacji celem zbadania na miejscu wszystkich tych faktów, o których donosi prasa. Czesi zobowiązują się przedłożyć wszelkie dokumenty, będące do ich dyspozycji i służyć wszelkim materjałem, mogącym ułatwić wyświetlenie prawdy. Jeżeli okaże się, że Czesi popełnili błędy, to napewno znajdą się drogi do ich naprawienia. W przeciwnym razie delegacja polska wyjaśni opinji polskiej prawdziwy stan rzeczy.

Pismo profesorów czeskich jest utrzymane w tonie szczerym i bardzo serdecznym. Proszą oni profesorów polskich o odpowiedź.

Pismo jest podpisane przez rektorów uniwersytetu czeskiego w Pradze, uniwersytetów w Brnie, Bratislawie, politechniki czeskiej w Pradze i Brnie, akademji górniczej w Przybramie, wyższej szkoły weterynaryjnej w Brnie, akademji sztuk pięknych w Pradze i in.

***

Czechosłowacka prasa socjalistyczna, ludowa i demokratyczna komentuje list w sposób niezmiernie życzliwy.

***

Teraz chcemy dodać od siebie parę słów.

Uważamy, mówiąc z całą szczerością, że zaostrzenie stosunków polsko - czechosłowackich leży w interesie jednej tylko siły międzynarodowej — HITLEROWSKIEGO BERLINA. W kołach dziennikarskich stolicy wszyscy wiedzą, jakim entuzjazmem ambasada niemiecka w Warszawie przyjmuje każdą wiadomość o manifestacji antyczechosłowackiej gdziekolwiek bądź w Polsce. Ale

POLSKA NIE CHCE SŁUŻYĆ INTERESOM I POTRZEBOM BERLINA.

To jest jasne i — chyba bezsporne.

Stosunki wzajemne Warszawy i Pragi są złe, bardzo złe. Wina leży z pewnością — tak zawsze bywa — po obu stronach. Sprowadzenie zatargów do miary właściwej, usunięcie tych faktów, które usunąć można, jest dla obu stron koniecznością życiową. WIĘC TRZEBA TO ZROBIĆ.

***

Przy sposobności jedną rzecz musimy podkreślić dodatkowo.

Niektóre pisma „sanacyjne" rozpisują się szeroko o każdem zajściu, o każdej szykanie policyjnej w stosunku do Polaków na terenie Czechosłowacji. Pięknie. Te same pisma MILCZĄ, gdy chodzi o los Polaków w „Trzeciej" Rzeszy. A TO JUŻ BARDZO NIEPIĘKNIE. Kraj tej podwójnej gry akceptować nie chce i nie może.

MAŁY FELJETON
Nad otwartą mogiłą

Żałobni słuchacze!

Niemal w samą wigilję Święta Umarłych odszedł w zaświaty nasz znany, sławny, popularny i wielce zasłużony Bebewuer, nad którego oto otwartą mogiłą ciężko losem dotknięci stoimy.

Przedwcześnie i dobrowolnie zeszedł z tego padołu deficytów i dekretów oszczędnościowych z mocą ustawy.

Odszedł, bo nie mógł pogodzić się z szarzyzną dnia powszedniego, on, który tam sięgał, gdzie nikt nie sięgał, on, który bujał... bujał w świecie, gdzie niema ani partyj, ani restrykcyj, ani cyfr prozaicznych, ani protestów wyborczych, ani kontroli, ani potrzeby zaciskania pasa na sobie.

Powiedział sobie, że pognębi kryzys i pogłębił go. I tego mu nigdy nie zapomnimy.

Czy mam wam mówić, kim był Bebewuer?

Zrodzony z ojca Pułkownika i matki Sanacji z domu Moralnej, już w zaraniu swego życia zwrócił na siebie uwagę jako cudowne dziecko, łączące w sobie najróżnorodniejsze „talenta". Był równocześnie postępowcem i zacofańcem, ateuszem i klerykałem, szowinistą i kosmopolitą, chłopem i arystokratą.

Czy może mam wam mówić,—ilu zgłodniałych dobrze nakarmił, ilu spragnionych dobrze napoił, ilu ludziom dał tłuste posadki, dobre stanowiska, intratne nadzory sądowe i rejentury?

Czy mam wyliczyć tych wszystkich, którym zapewnił awanse i odznaczenia, ordery i medale?

Nie to wszakże było głównem zadaniem, jakie postawił sobie w życiu nasz zasłużony zmarły.

Żałobni słuchacze!

Głównem zadaniem, niemal celem jego żywota była współpraca z rządem, a raczej z rządami. Nie przebierał i nie wyróżniał Kilkanaście rządów zmieniło się za jego krótkotrwałego żywota, a on żadnemu nie odmówił swej cennej współpracy. Taki już był od urodzenia! A jeśli niedawno pan wicepremjer Kwiatkowski mógł przedstawić kwitnący stan gospodarczy kraju, to niewątpliwie lwia część jest w tem zasługi Bebewuera.

Żałobni słuchacze!

W tem nieszczęściu, jakie na nas nieoczekiwanie spadło, niechaj jedynem naszem pocieszeniem będzie myśl, że Bebewuer nie umarł bezpotomnie. Wydał na świat nowy sejm, obecny sejm, który kontynuować będzie rozpoczęte przez swego rodzica dzieło.

Niechaj lekką mu będzie ta ziemia, którą tak ukochał i której jaknajwięcej posiąść pragnął wszystkiemi swemi członkami. ULTIMUS.

Obrady Senatu

Wczoraj zebrali się „starsi panowie" z Izby Wyższej, celem wyboru Komisji dla rozpatrzenia ustawy o pełnomocnictwach.

Tak właśnie brzmiał porządek dzienny. Przypuszczano jednak, że odbędzie się, jak w dawniejszych senatach, pierwsze czytanie uchwalonej przez Sejm ustawy.

Tymczasem, po załatwieniu bieżących formalności, p. marszałek Prystor zaproponował wybór komisji z 15 osób, wymieniając 15 nazwisk, jako wniosek marszałkowski.

I znów, jak w Sejmie, zaczęły z ław senatorskich padać nazwiska.

Sen. Radziwiłł prosił, aby go do komisji nie wybierano; na to marszałek przypomniał odnośne postanowienie nowego regulaminu.

Przystąpiono do głosowania i marszałek zarządził 10-minutową przerwę dla obliczenia głosów.

Odezwały się głosy: Mało.

Marszałek: Nam to wystarczy!

Głosowanie trwało... 1 godzinę i 10 minut.

Wybrano tylko 14. Pozostali otrzymali niżej wymaganej liczby głosów.

Doszło do ściślejszego głosowania pomiędzy sen. Radziwiłłem a sen. Fleszarową.

Znowu głosowanie, znowu liczenie głosów, znowu przerwa i wreszcie wybrano p. Fleszarową.

Na tem zakończyła swój pracowity dzień polska Izba Lordów.

Depesze i wiadomości nocne ze środy na czwartek

Wielkie dni Genewy

Decydujące narady i spotkania

Sekretarjat generalny Ligi Narodów i delegacje poszczególne otrzymały w środę w godzinach południowych urzędowe zawiadomienie, że baron Aloisi przybędzie do Genewy w czwartek zrana. Jednocześnie z Lavalem i Hoare'm. W kołach genewskich mówią, że skoro Mussolini wysyła Aloisi'ego do Genewy, to widocznie w interesie Włoch leży dalsze prowadzenie wszczętych rokowań dyplomatycznych. W najbliższych więc dniach w Genewie rozwiną się bardzo doniosłe narady dyplomatyczne, jednocześnie z obradami komitetu koordynacyjnego, których program jest ustalony. (PAT).

4) kompensata dla Abisynji: Abisynja uzyskuje dostęp do morza. Odrzuca się koncepcję wolnego portu, przyjmując raczej zasadę korytarza.

Niewiadomo, czy korytarz ten przechodziłby przez terytorjum włoskie, francuskie, czy też angielskie. (PAT).

Sytuacja w Egipcie

Wbrew poprzednim wiadomościom londyńskim, donoszą z Kairu, że partja wafdistów (nacjonalistów) zajęła stanowisko opozycyjne wobec angielskich zarządzeń wojskowych w Egipcie. Komitet partji uchwalił rezolucję, w której zarzuca Rządowi egipskiemu (kierowanemu zresztą również przez wafdistów) faworyzowanie polityki brytyjskiej w Egipcie i tolerowanie opanowywania kraju przez wojskowe władze brytyjskie. Partja wafdistów jest zdania, że konflikt obecny winien być wykorzystany przez Egipt jako okazja zdobycia całkowitej niepodległości. Rezolucja ta prawdopodobnie zapadła w porozumieniu z Rządem, gdyż natychmiast po posiedzeniu premjer Rządu egipskiego zawiadomił Rząd brytyjski, iż chwila obecna wydaje się mu odpowiednia do zawarcia ostatecznego układu pomiędzy obu krajami i że przychylna odpowiedź brytyjska wpłynęłaby w znacznym stopniu na ustabilizowanie się Rządu oraz na orjentację polityczną Egiptu.

W. Brytanja nie zmieni stanowiska

W mowie, wygłoszonej na zgromadzeniu partji konserwatywnej w dzielnicy londyńskiej Chelsa, minister spraw zagranicznych Hoare wystąpił przeciwko pogłoskom, jakie niektóre koła wiązały z faktem równoczesnego wyjazdu do Genewy ministrów Hoare i Edena. Mówca podkreślił, że zdecydował się na wyjazd do Genewy naskutek prośby ministra Edena. Wersje o rozdzwiękach między ministrem spraw zagranicznych i ministrem dla spraw Ligi Narodów nie odpowiadają prawdzie. W równie zdecydowany sposób wystąpił minister przeciwko pogłoskom, jakoby spotkanie jego z Lavalem na terenie genewskim oznaczało jakiekolwiek tajne posunięcia na terenie międzynarodowym. (ATE)

Włosi szykują wielką ofensywę

Z Paryża PAT donosi: Na froncie północnym, zarówno jak i na froncie południowym coraz więcej oznak świadczy o tem, że wkrótce zacznie się akcja zakrojona na większą skalę. Rekonesanse dokonane przez włoskich askarysów w kierunku Hausie na drodze do Makalle, wskazują kierunek prawdopodobnego uderzenia Włochów. Pozatem wojska włoskie starają się opanować wszystkie drogi, łączące Adigrat z okolicznemi wioskami, które jeszcze są zajęte przez Abisyńczyków.

Oddziały Askarysów, należące do armji gen. Santini'ego dokonały operacyj wywiadowczych na wysokiem płaskowzgórzu prowincji Tigre. Akcja ta ma na celu techniczne przygotowanie organizacji transportów przed rozpoczęciem dalszego ataku.

Samoloty włoskie stwierdziły, iż wbrew dotychczasowym doniesieniom Makalle jest w dalszym ciągu zajęte przez wojska abisyńskie, których dokładnej siły nie zdołano jednakże stwierdzić.

Na froncie południowym lotnicy włoscy ponownie bombardowali wysunięte posterunki abisyńskie. Linja frontu biegnie obecnie poprzez miejscowości Gerlogubi, Schelaiwe — Goderai — Yet i Adai.

Ostatni komunikat włoski stwierdza, że w ciągu wtorku doszło do utarczek pomiędzy patrolami włoskiemi a Abisyńczykami na linji osiągniętej przez wojska włoskie. Abisyńczyków zmuszono do cofnięcia się. (PAT).

Ustępliwość Anglji i Francji wobec Włoch

Reuter komunikuje: Obecnie staje się jasnem, że Francja i W.Brytanja usiłują znaleźć maksimum ustępstw, które pozwoliłyby na załatwienie konfliktu afrykańskiego. Rozmowy na ten temat nie przybrały jeszcze zdecydowanego charakteru, lecz ich celem wedle oficjalnego oświadczenia — jest zdecydowanie sprawy odpowiedzi na propozycję, złożoną przez Włochy Lavalowi. Rozmowy, które odbywają się z inicjatywy francuskiej, są jeszcze, jak podkreślają, bardzo mgliste. Reuter sądzi, że niema mowy o odpowiedzi przed przybyciem Hoare'a do Genewy, gdzie brytyjski minister spotka się nietylko z Lavalem lecz również z reprezentantami innych państw.

W powyższych rokowaniach oczywiście niema mowy o załatwieniu czegokolwiek poza Ligą Narodów i cała procedura winna być zaakceptowana: primo przez Ligę Narodów, następnie przez Włochy i Abisynję. (PAT).

Sankcje

W związku z rozpoczynającemi się w czwartek pracami komitetu 18-tu i koordynacyjnego PAT donosi z Genewy, że na porządku prac komitetów znajdzie się przedewszystkiem sprawa wyznaczenia terminów zastosowania sankcyj, pozatem także i sprawa wyjaśnienia stosunku do państw, nie stosujących sankcyj, zarówno członków, jak i niečłonków Ligi Narodów. Wreszcie zajmą się komitety sprawą wzajemnej pomocy.

Włochy otoczone coraz grubszym murem

Według ostatnich danych, otrzymano w Genewie następujące odpowiedzi w sprawie sankcyj od państw należących do Ligi Narodów; 40 państw oznajmiło, iż zastosuje embargo na broń i materjał wojenny. 36 państw zapowiada stosowanie sankcyj finansowych i gospodarczych, 18 przyjęło propozycję w sprawie wzajemnej pomocy. Wśród ostatnich odpowiedzi figurują zawiadomienia Kanady i Wenezueli o stosowaniu sankcyj finansowych i gospodarczych. (PAT.).

Jak „eksperci" proponują okroić prawa Abisynji

Korespondent londyński „Le Petit Parisien" donosi, że całokształt projektu ekspertów, według niepotwierdzonych zresztą informacyj, przedstawia się następująco:

1) kwesje administracyjne: ustanowienie przy cesarzu abisyńskim doradcy włoskiego, a w prowincjach pogranicznych lokalnych gubernatorów włoskich, lub też doradców.

2) kwestje wojskowe: utworzenie oddziałów specjalnej legji zagranicznej, co pozwoliłoby na stworzenie oddziałów czysto włoskich i oddziałów mieszanych.

3) sprawy terytorjalne: Harrar zostaje przy Abisynji, Ogaden przechodzi w ręce włoskie, a granice, przebiegające przez prowincje Tigre i Danakil ulegają sprostowaniu na korzyść Włoch. Sprostowanie to byłoby prawdopodobnie ratyfikacją obecnych zdobyczy terytorjalnych Włoch w wymienionych prowincjach.

Proces Stawiskiego

W przyszły poniedziałek w Paryżu rozpocznie się proces w związku z aferą Stawiskiego. Śledztwo oraz przygotowanie aktu oskarżenia trwało prawie dwa lata. Na ławie oskarżonych zasiądzie 20 osób, których bronić będzie 70 adwokatów. Proces według przewidywań ma trwać 30 dni. Akt oskarżenia obejmuje 1.000 stron zwartego pisma maszynowego. (PAT).

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 i 2.

Dekrety z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów

PAT donosi: Dnia 30 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem przeprowadzono dyskusję nad sprawą przygotowania akcji dekretowej w związku z projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Ustalono skrócone terminy uzgadniania projektów dekretów.

Pierwsza serja z tych dekretów, dotycząca spraw, związanych z zagadnieniem równowagi budżetu oraz akcją pomocy dla rolnictwa i dla pracowników, dotkniętych obniżką poborów, ma być załatwiona w ciągu pierwszej dekady listopada.

Następnie omówiono i ustalono zasady akcji w sprawie kartelowej oraz w sprawie ograniczenia przemysłowej działalności państwa.

Przyjęto wniosek o powołaniu do życia pod przewodnictwem p. podsekretarza stanu w Min. Skarbu Tadeusza Lechnickiego komisji dla zbadania niektórych karteli.

Ludwik Bogacki

W dniu 29 października zmarł członek Stow. b. Więźniów Polit. Ludwik Bogacki, urodzony w 1882 r. w Kaliszu. Pracując jako czeladnik stolarski, wprowadzony został młodo do ruchu socjalistycznego.

W 1906 r. Bogacki zostaje aresztowany w Kaliszu, pod zarzutem należenia do S. D. K. P. i L. Po 11 miesiącach śledztwa zostaje oddany pod sąd wojskowy, lecz z braku dowodów zwolniony, zostaje zesłany do kraju Narymskiego na 3 lata.

W 1909 r. na skutek czynnego wystąpienia przeciw władzy wespół z innymi został ponownie uwięziony i wysłany do więzienia Wysłano go ponownie do Narymu, gdzie przebywa do 1911 r. Po przyjeździe z osiedlenia, zamieszkał w Warszawie, gdzie zmarł. Pogrzeb odbędzie się 31 października z kościoła na Marymoncie (przy dawnym młynie) na cmentarz w Wawrzyszewie o godz. 10 rano.

Cześć pamięci zmarłego!

I Bogu świeczkę i djabłu ogarek...

Z doniesień prasy wynika, że zniżka komornego ma wynieść 15 proc., lecz równocześnie zostanie dokonany wyłom w ustawie o ochronie lokatorów. Z pod ochrony mają być wyłączone mieszkania od 4 pokoi wzwyż. A gdzież się podzieje wtedy cała nędza sublokatorska?

„Miesiąc propagandy" wśród robotników budowlanych

Wspaniały wiec w Warszawie

Na ub. niedzielę Centralny Zw. Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów zwoła wiec w Warszawie, na który przybyli masowo robotnicy. Ponieważ nie mogli się oni pomieścić w dwuch salach Oddziału I-go i Oddziału Brukarzy, więc, mimo niezbyt sprzyjającej pogody, musiał się od być na podwórzu.

O godz. 11 rano, w imieniu Zarządu Okręgowego, zagaił zgromadzenie tow. Czerwiński, podkreślając znaczenie miesiąca propagandy i zjednoczenia robotników w Związku Klasowym. Tow. Socha omówił znaczenie organizacji zawodowej, walki robotnicze i sprawy ogólne, wskazując między innemi na konieczność prowadzenia walki z faszyzmem, który zagraża pokojowi. Tow. Bogatko mówił o sytuacji w Polsce i o położeniu klasy pracującej.

Następnie przemawiali: w imieniu robotników drzewnych tow. Wojtyra, który przedstawił ciężkie położenie tych roboników, wykazał, że w przemyśle drzewnym robotnicy nawet i w Warszawie pracują niejednokrotnie po 16 godzin dziennie w najstraszniejszych warunkach i bardzo często zarobek wykwalifikowanego stolarza czy innego fachowca nie przekracza 4—5 zł. Tow. Wojtyra wzywał wszystkich robotników do zjednoczenia się, oświadczając, że robotnicy drzewni stoją w przededniu walki o uregulowanie płac.

W imieniu **Oddziału I-go Związku** przemawiał tow. Pakuła, wzywając robotników do obrony dotychczasowych zdobyczy i zaznaczając, że robotnicy budowlani nie mogą odstąpić od wysuniętych w 1933 r. żądań, o zrealizowanie których już dwukrotnie podejmowali akcję strajkową.

W imieniu **tapicerów** przemawiał tow. Puchała; w mieniu **brukarzy** tow. Wróbel; w imieniu **malarzy** tow. Przybylski.

Tow. Makowski, w imieniu **robotników, zatrudnionych na robotach publicznych,** przedstawił ciężkie położenie bezrobotnych obdartych i wynędzniałych, którzy będąc czasowo zatrudnieni pracują paganiani przez nadzorców jak za czasów niewolnictwa. Nawiązując do okrzyków o uwolnienie więźniów politycznych dowodził, że więzienia są przepełnione robotnikami, którzy, nie mogąc znaleźć środków do życia, dopuścili się przestępstw.

Wszyscy mówcy podkreślali potrzebę prowadzenia akcji o umasowienie Związków Zawodowych tak długo, póki wszyscy robotnicy nie zostaną zorganizowani; wskazywali na konieczność prowadzenia ustawicznej walki o poprawę warunków robotniczych przez organizacje zawodowe, które winny skupić wszystkich robotników oraz prowadzić wspólnie z bratniemi organizacjami robotniczemi, walkę o posulaty gospodarcze i polityczne i współdziałać z partjami robotniczemi, dążącemi do zjednoczenia robotników i wyzwolenia klasy robotniczej z jarzma kapitalistycznego.

O godz. 1.30 wiec zakończył t. Czerwiński krótkiem przemówieniem, stwierdzając solidarność z wywodami mówców również i ze strony **zdunów, szybiarzy, froterów** i t. p.

Wiec w podniosłym nastroju zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki" i okrzykami na cześć ruchu klasowego i jedności robotniczej.

Tomasz Arciszewski
Jan Kwapiński
Kazimierz Pużak
Mieczysław Niedziałkowski
Dorota Kłuszyńska
Antoni Szczerkowski
Henryk Świątkowski
Antoni Zdanowski
zabierają głos w

propagandowym numerze „TYGODNIA ROBOTNIKA".

Przynosi on 16 kolumn bogato ilustrowanego materjału. Między in.

Nowy rząd bez maski.

W dziesiątą rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego.

W mroku gwiazd—reportaż z hali filmowej.

Opowiadanie bojowca o zdrajcy Harewiczu.

Głos Zbigniewa Zapasiewicza w ankiecie „Tygodnia".

Wesoły Tydzień—kolumna humoru.

Cena egz. 10 gr. Do nabycia wszędzie. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Warecka 7. Konto PKO 978.

Konferencja rzeczoznawców morskich

Z Londynu PAT donosi: Koła oficjalne oświadczają, że morscy rzeczoznawcy francuscy, którzy przybyli w środę, mają nietylko rozważać zagadnienia powstałe na poprzedniej konferencji morskiej, lecz również zastosowanie układu o wzajemnej pomocy na morzu Śródziemnem w myśl punktu 3 art. 16 Paktu Ligi Narodów.

Uwolnienie więźniów politycznych w Albanii

Albańskie biuro prasowe donosi, że rada ministrów postanowiła uwolnić z więzień wszystkich więźniów politycznych. (PAT)

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

ZAKAZ WYJAZDU Ł. K. S. DO BELGJI i FRANCJI. Łódzki klub sportowy zaproszony został na tournee do Francji i Belgii. Łodzianie mieli rozegrać kilka spotkań z zespołami polskiemi w końcu grudnia. Polski Związek Piłki Nożnej jednak po nieudanej wyprawie Warszawianki nie zezwolił Łodzianom na wyjazd.

FRANCUSKI ZWIĄZEK PIŁKARSKI postanowił definitywnie nie obsyłać olimpijskiego turnieju piłki nożnej w r. 1936 w Berlinie.

CAŁĄ PRASĘ obiegła niedawno wiadomość, że angielski klub ligowy Arsenal zapłacił olbrzymią kwotę 17.000 funtów za szkockiego gracza Walkera z klubu Hearts.

Obecnie meneger Arsenalu, Allison, zdementował powyższą wiadomość, oświadczając, że żaden piłkarz na świecie nie jest wart tak olbrzymiej sumy.

Boks

IKP MISTRZEM ŁODZI W BOKSIE. Tytuł drużynowego mistrza Łodzi w boksie ponownie zdobyła drużyna IKP. Nadmieniamy, że walczące o mistrzostwo okręgu łódzkiego drużyny kaliskiego KS wycofały się z rozgrywek, a Krusche Ender nie zdołał skompletować zespołu.

Zespół IKP nie posiada odpowiedniej klasy bokserów w wagach ciężkiej i półciężkiej, to też prawdopodobnie w rozgrywkach o mistrzostwo Polski większej roli nie odegra.

MECZ BOKSERSKI POZNAŃ—ŚLĄSK ODWOŁANY. Projektowany na czwartek wieczorem w Katowicach mecz bokserski Poznań — Śląsk nie dojdzie do skutku, ponieważ zawodnicy poznańscy spowodu powszedniego dnia nie mogą otrzymać urlopów.

Turystyka

KONFERENCJA TURYSTYCZNA W PAŃSTWOWYM URZĘDZIE WF. We środę odbyła się w Państwowym Urzędzie F. i PW konferencja w sprawach organizacji turystyki dla polskich wycieczek z zagranicy. Konferencji tej przewodniczył pułk. Engel, w obecności przedstawicieli związków sportowych, organizacyj turystycznych, min. oświaty, min. komunikacji i światowego związku Polaków z zagranicy. Na konferencji uzgodniono plany na najbliższą przyszłość, i w najbliższym czasie opracowany zostanie program dotyczący turystycznych szlaków wodnych i lądowych dla wycieczek.

Gry sportowe

WARSZAWIANKA MISTRZEM WARSZAWY W SZCZYPIORNIAKU. Tytuł mistrza Warszawy w szczypiorniaku zdobyła ostatecznie drużyna Warszawianki, ponieważ zespół Legji, który miał z Warszawianką rozegrać jeszcze dogrywkę kilkunastominutową, nie stawił się do zawodów, oddając punkty valkoverem.

POLONIA MISTRZEM POLSKI W KOSZYKÓWCE PAŃ. Mistrzem Polski w koszykówce kobiecej na rok bieżący została definitywnie Polonia warszawska.

KPW POZNAŃ WYSTĘPUJE Z POL ZW. GIER SPORTOWYCH. Jak donoszą z Poznania, drużyna KPW Poznań postanowiła wycofać się z wszelkich rozgrywek w grach sportowych organizowanych przez PZGS i wystąpić z Polskiego Związku Gier Sportowych.

Powodem tej decyzji są mistrzostwa Polski w szczypiorniaku rozegrane ostatnio w Warszawie. W motywach swych kierownictwo KPW Poznań zaznacza, że do decyzji wystąpienia ze związku zmusiło go stronnicze, zdaniem KPW, sędziowanie p. Nowaka meczu finałowego KPW — Pogoń Katowice. Dla utrzymania w formie swych drużyn gier sportowych KPW Poznań organizować będzie liczne zawody z innemi drużynami KPW z innych miast kraju. Nadto wystąpili z zarządu poznańskiego OZGS wszyscy przedstawiciele KPW Poznań

Ping-pong

GWIAZDA — WKS 22 6:4. W sali Gwiazdy odbył się mecz pinpongowy między Gwiazdą i WKS 1922 zakończony zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 6:4. Najciekawszą walkę stoczyli Sonenberg (Gwiazda) i Jarecki (WKS) z wynikiem setów 1:1 (15:21, 21:16).

Lekkoatletyka

LADOUMEGUE NIE BEDZIE REKWALIFIKOWANY. Zarząd Francuskiej Federacji L. Atletycznej obradował nad sprawą wniosku o przywrócenie praw amatorskich b. rekordziście świata, od paru lat — zawodowemu biegaczowi Ladoumegue.

Po dyskusji zarząd Federacji postanowił wniosek odrzucić.

Sądowe napiętnowanie kłamstw „sanacyjnych“

Odwołanie oszczerstw przeciwko tow. Chobotowi

Piszą nasm z Morawskiej Ostrawy (Cz. Śląsk Cieszyński):

W dniu 21 października b. r. odbyła się rozprawa sądowa przed senatem prasowym przy sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie przeciwko Rudolfowi Szpandlowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Naszego Kraju", organu Śląskich Katolików, i Józefowi Kaletowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Prawa Ludu" za przestępstwa ustawy prasowej, popełnione przez artykuły, umieszczone w obu wymienionych czasopismach, a zwłaszcza różne kłamliwe napaści na tow. Chobota.

Rudolfa Szpandla zastępował sędzia na emeryturze, obecnie adwokat dr. Fiałka z Cz. Cieszyna, a więc adwokat czeski, który zaoferował w imieniu oskarżonego redaktora „Naszego Kraju" ugodowe załatwienie przez **odwołanie treści inkryminowanych artykułów** i zapłacenie kosztów sądowych, oraz umieszczenie w prasie odwołania. Po dłuższych rokowaniach i za radą przewodniczącego senatu została zawarta ugoda, a oskarżony zobowiązał się umieścić w „Naszym Kraju" i „Robotniku Śląskim" odwołania, w których odwołuje treść zaskarżonych trzech artykułów i zobowiązuje się zapłacić koszta sądowe, które są dosyć wysokie, oprócz tego zapłacić 250 kcz. za umieszczenie tegoż odwołania w „Robotniku Śląskim", a po wyjściu „Naszego Kraju" — zamieścić odwołanie na swój koszt także w tem piśmie. Treść odwołania umieścimy osobno.

Redaktor „Prawa Ludu", Józef Kaleta po przeprowadzonej rozprawie, został przez senat prasowy **uznany winnym i zasądzony na 200 kcz. względnie 4 dni aresztu i zapłacenie kosztów sądowych, oraz zapłacenie 150 kcz. na umieszczenie wyroku sądowego w „Robotniku Śląskim",** — po wyjściu „Prawa Ludu" (obecnie zawieszonego) musi wyrok na swój koszt umieścić w tem piśmie.

Tak więc skończyła się kampanja prasowa, prowadzona przez kilka miesięcy ze strony obu wymienionych organów prasowych przeciwko Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej i tow. Chobotowi.

Zaznaczyć należy, że obai redaktorzy ,a względnie ich zastępca prawny, dr. Wolf, prowadzili obszerny „dowód prawdy", lecz nietylko niczego nie udowodnili, lecz sami swoje kłamstwa odwołali, względnie sądownie zostali napiętnowani. Tak wyglądają prasowi „bohaterzy" „sanacyjni".

Wstrzymanie eksmisji na zimę

Z dniem 31 października wchodzi w życie zimowe moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych. wstrzymujące eksmisje lokali jedno i dwuizbowych na okres od 1 listopada b. r. do 1 kwietnia 1936 r.

Bezrobotni, którzy dotąd korzystali z wstrzymania wyroków eksmisyjnych muszą dla prolongaty moratorjum składać podania do właściwych sądów grodzkich.

O uruchomienie kopalni „Reden“

Jak wiadomo, kopalnia „Reden" została na skutek katastrofy pożaru unieruchomiona. Część robotników przeniesiono na kop. Renard do Sosnowca, a część na Hutę Bankową. Reszta robotników tej kopalni pozostała bez pracy.

Nic dziwnego, że tak ci robotnicy, którzy zostali całkowicie bez pracy, jak i ci, których przeniesiono na kopalnię „Renard" do Sosnowca, domagają się wciąż uruchomienia kop „Reden".

Całkowicie bezrobotni cierpią nędzę, zaś przeniesieni do Sosnowca nie otrzymali wszyscy mieszkań i muszą dojeżdżać; w dodatku kop. Renard zostosowała zwiększoną ilość urlopów turnusowych i wskutek tego i ci zatrudnieni robotnicy stali się w praktyce bezrobotnymi.

Centralny Związek Górników robi wszelkie możliwe starania, by kopalnia „Reden" została uruchomiona, dyrekcja jednak nie ma zamiaru tego zrobić. Na konferencji u Inspektora Pracy dyrektor Pirszel oświadczył, że poza innemi powodami nie można kopalni uruchomić i dlatego, bo kopalnia może być jeszcze zagazowana i może tam być jeszcze ogień.

Urząd Górniczy odpowiedział na pismo C. Z. G., że kopalnia jest w takim stanie, iż można przystąpić natychmiast do rozpoczęcia robót przygotowawczych dla całkowitego uruchomienia kopalni Wobec tego zwrócił się tow Stańczyk do Ministerjum Przemysłu i Handlu, jak również do Ministerjum Opieki Społecznej, o wywarcie nacisku na dyrekcję kop. gwarectwa Renardzkiego, by przystąpiła do natychmiastowego uruchomienia kopalni. Główny inspektor, p. Kłott, oświadczył, że będzie interwenjował w Ministerium Przemysłu i Handlu, zaś przedstawiciel Depart. Górniczo - Hutniczego w Min. Przem. i Handlu przyrzekł, że losem kopalni „Reden" zajmie się Ministerjum i będzie dążyć do jej uruchomienia.

W przyszły wtorek tow. Stańczyk przedstawi sprawę kopalni „Reden" jeszcze p. ministrowi Góreckiemu — jak również przedstawi mu groźbę **zamknięcia kopalni „Jakób" — i będzie się domagał uruchomienia „Redenu"** i nie dopuszczenia do zamknięcia kopalni „Jakób".

***

Obok tego interwenjował tow. Stańczyk w Ministerjum Skarbu, Przemysłu i Handlu i Opieki Społecznej o załatwienie uprawnień do pobierania rent emerytów kopalń Soli potasowych w Kałuszu i Stebniku.

W sprawie tych rent zapewniono tow. Stańczyka, że już została ta sprawa załatwiona na korzyść emerytów, a Monopol Solny przystąpi w najbliższych dniach do obliczeń i wypłaty rent.

W sprawie zwrotu zaliczek, pobranych z lokalnej Kasy Brackiej przez robotników kopalni „Jakób". przyrzekł naczelnik Wydziału Ubezpieczeń w Min. Opieki Społ. p. Bruner, umorzyć je. O zaniechaniu ściągania tych zaliczek zostanie powiadomiony Zarząd Kasy Brackiej dla Zagłębia Dąbrowskiego.

Po „wyborach“ w Mogielnicy

Poszukiwanie... „winowajców“

(Kor. własna).

To, co się działo w Mogielnicy w dniu 8 września, wkraczało zdecydowanie w dziedzinę... farsy. Miejscowe figury oficjalne „sanacji", związane z osobami kandydatów lokalnych, panami: Tadeuszem Morawskim, i dr. Józefem Mulewiczem, rozpoczęły gwałtowną akcję, (wbrew zapowiedziom pana pr. Sławka, że agitacji nie będzie) na rzecz wyżej wzmiankowanych kandydatów. Akcja ta miała przedewszystkiem na celu utrącenie na tuteiszym terenie kandydatury kpt. Ropelewskiego ze Spały, który wydawał się bardzo niebezpieczny dla kandydatów miejscowych.

W dniu wyborów staczano przy **urnach!** wręcz heroiczne boje o głosy skądinąd bardzo nielicznych wyborców. Złożyło się tak, że panowie Morawski i Mulewicz padli. Zaczęto szukać „przyczyny" klęski i... „znaleziono" ją wreszcie.

W kilka tygodni później komendant miejscowego posterunku p. p. aresztował i odstawił do sędziego śledczego, wskutek denuncjacji tych że „figur oficjalnych" dwuch naszych towarzyszy: Kaźmierczaka i Spoczyńskiego pod zarzutem, **jakoby ci dwai skromni młodzieńcy — nie pozwalali miastu pójść do wyborów!!!**

Całą śmieszność oskarżenia można sobie uprzytomnić, znając tych chłopców. Panowie denuncjatorzy! zależało wam na frekwencji, a ponieśliście klęskę. Ale przecież nie Kaźmierczak i Spoczyński, zachowujący się notabene w dniu wyborów jak większość mieszkańców Mogielnicy... oboiętnie, są winni waszej klęski. Wiecie gdzie szukać istotnych jej przyczyn. **Krzywdą Kaźmierczaka i Spoczyńskiego nie zasłonicie sie bie przed gniewem p. starosty.**

Wiadomości z całej Polski

MATKA - ZBRODNIARKA.

Do zamieszkałej przy ul. Dolnej Nr. 10 w Łodzi Janiny Pietruszki przybyła jej matka, Florentyna, zamieszkała w Kałach, pod Łodzią.

Między matką a córką wynikła w pewnej chwili kłótnia na tle nieporozumień... snasek rodzinnych, w trakcie której matka chwyciła nagle kuchenny nóż i zaczęła nim zadawać córce straszliwe ciosy w klatkę piersiową.

Zaalarmowani wołaniami o pomoc sąsiedzi z trudnością obezwładnili rozjuszoną kobietę i wyrwali jej nóż z ręki.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Janiny Pietruszki głębokie rany klatki piersiowej i w stanie beznadziejnym przewiózł ją do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

ECHA KATASTROFY POD ZGIERZEM.

W wyniku dochodzenia co do przyczyny katastrofy kolejowej pod Zgierzem, w której zginął jeden pracownik kolejowy, a dwaj inni zostali ranni — zostali aresztowani: Andrzej Białkowski, hamulcowy pociągu, od którego oderwały się wagony, i zwrotniczy stacji Zgierz, Stanisław Wójcik, pod zarzutem, iż dał sygnał do wjazdu drugiego pociągu, nie zauważywszy na torze oderwanych wagonów.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA UBEZP. SPOŁ.

Usiłował popełnić samobójstwo we własnem mieszkaniu przez poderżnięcie gardła brzytwą 23-letni urzędnik Ubezp. Społ. w Olkuszu, Bolesław Jaroszewski.

W groźnym stanie odwieziono go do szpitala olkuskiego.

Jaroszewski od dwuch miesięcy, t. j. od czasu translokowania go do Olkusza z Krakowa ,okazywał zdenerwowanie i niepokój, poprzedniego zaś dnia, t. j. 27 b. m. usiłował popełnić harakiry na ulicy, lecz przeszkodzono temu.

Podobno przyczyną samobójstwa jest zawód miłosny.

KUPIEC WYPADŁ Z POCIĄGU.

Pociągiem z Warszawy do Wyszkowa jechał na grób matki kupiec, zam. przy ul. Pawiej 15, 61-l. Szyja Aba Feitag. Podczas drogi Feitag odprawiał modły. Podczas modlitwy kupiec zbliżył się do drzwi, które, widać niezbyt szczelnie zamknięte, nagle się otwarły i kupiec wypadł z wagonu.

W przedziale nie było nikogo, wypadku nie dostrzeżono i pociąg mknął dalej, wlokąc za sobą ciało nieszczęśliwego na przestrzeni od Kobyłki do Wyszkowa.

Tragicznie zmarły Feitag osierocił żonę i dzieci.

NIEWINNEMU CZŁOWIEKOWI WYPALILI OCZY.

Do sklepu Samuela Radzińskiego w Łodzi przybył Abraham Guter dla zainkasowania należności.

Gdy Guter przebywał w sklepie — wpadło tam nagle dwuch młodych osobników, którzy rzucili do wnętrza sklepu flaszkę, napełnioną lizolem. Flaszka, rozbijając się, zawartością swą oblała Gutera tak nieszczęśliwie, że postradał on wzrok na miejscu.

Zbrodniarze po dokonaniu ohydnej zbrodni, zbiegli.

Ofiarę zbrodni w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Policja wszczęła śledztwo, jak dotąd jednak nie ujęto sprawców zamachu.

NAPAD W POCIĄGU.

Pociągiem z Gdyni do Warszawy jechała w drugiej klasie urzędniczka Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, p. Janina Wiśniewska. Po ominięciu stacji Ciechanów do przedziału drugiej klasy, w którym znajdowała się samotnie urzędniczka, wtargnął jakiś osobnik i śpiącej kobiecie zadał tępem narzędziem kilka ciosów w głowę.

Kobieta wszczęła alarm. Wówczas napastnik uderzył ją jeszcze raz, a następnie przycisnął jej ręką usta, żeby stłumić krzyki. Pomimo to pasażerowie, jadący w innych przedziałach, usłyszeli przeraźliwe krzyki i natychmiast przybiegli do przedziału skąd dochodziły krzyki i opryszka schwytali.

Przywieziono go na dworzec Główny w Warszawie, gdzie się okazało, że jest to Tadeusz Dryja, mieszkaniec Helu.

SZAŁ SAMOBÓJCZY MŁODEGO DOROŻKARZA.

W Łodzi przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd siedzący na koźle dorożkarz, 21-letni Jan Szadowiak, wyciągnął nagle z kieszeni długi nóż i począł sobie nim zadawać straszliwe ciosy w klatkę piersiową i brzuch.

Zauważyła to przechodząca ulicą Janina Machniakowa, która wskoczyła na dorożkę, usiłując wyrwać samobójcy nóż.

Szadowiak jednak po krótkiem szamotaniu się z dziewczyną odepchnął ją od siebie i w dalszym ciągu żgał się nożem. Dopiero policjant obezwładnił szaleńca.

Do broczącego krwią Szadowiaka wezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz stwierdził u denata głębokie rany klatki piersiowej i rozprucie opony brzusznej. W stanie groźnym został Szadowiak odwieziony do szpitala.

Lekarz pogotowia udzielił również pomocy Janinie Machniakowej, która w czasie szamotania się z samobójcą doznała licznych okaleczeń nożem.

Przyczyną rozpaczliwego kroku Szadowiaka, jak ustalono, jest zawód miłosny.

Jeszcze jeden defraudant gminny na Górnym Śląsku

(Kor. wł.).

Sąd w Rybniku rozpatrywał sprawę kasjera gminy Rogożna w Rybnickiem o sprzeniewierzenie 7.000 zł. Kasjer Sojka przyznał się jednak do sprzeniewierzenia 4000 zł. Gdzie podziały się dalsze 3.000 zł. nie wie, pozatem naczelnik gminy Szulik wiedział o jego defraudacjach i radził mu nawet ukryć się przed rewizorami kasy gminnej. Sąd zasądził Sojkę na rok więzienia z zawieszeniem i na utratę praw obywatelskich na 5 lat.

Tak Sojka jak i Szulik należeli do obozu „radosnej twórczości".

Powyborcze represje w Siemiatyczach

(Kor. wł.).

Dnoszą nam z Siemiatycz:

W Siemiatyczach po wyborach policja przez zemstę za masowy bojkot sporządziła około 20 protokułów za rzekomo brudne ulice, podwórka i t. p. Oczywiście kary spadły tylko na sympatyków P. P. S.

Tow. Al. Kamieńskiemu sporządzono protokuł za kolportaż „Tygodnia Robotnika" i grozi mu sprawa za to, że powiedział, iż policja robi protokuły przez złość i zemstę na tych, co nie głosowali Specjalnie celuje w szykanach wobec ludności post. Wojtaszczyk, odznaczający się grubijaństwem i brutalnością.

Areszztowanego przed wyborami tow. Trochima Filipiuka, oskarżonego o propagandę bojkotu wyborów wywieziono do więzienia w Białymstoku i trzyma się dotąd w kryminale.

W lokalu TUR-a przeprowadzono bez zezwolenia sędziego rewizję w poszukiwaniu odezw bojkotowych.

Mimo represji frekwencja głosujących 8 września była minimalna.

Policja grozi turowcom represjami, jeżeli nie wystąpią z organizacji. Ci nie reagują na te pogróżki.

***

Akademja w „Dniu Młodzieży" wypadła u nas imponująco. Obecnie miejscowy TUR. organizuje wycieczkę do Warszawy.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE“ 1)

Wśród chłopów Kwangtungu

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Nie było jeszcze szóstej godziny rano, gdy w pobliżu kanału w Kantonie spotkałam się z młodym dygnitarzem rządowym i wsiadłam z nim do łodzi, która zawiozła nas na rzekę Pearl, do dużego statku o dziwacznych kształtach, stanowiącego własność potężnego Cechu Jedwabniczego w Kantonie. Udawał się on w samo serce okręgów jedwabniczych na południu i wschodzie: do okręgu, zwanego Szuntak. Przywiązany do parowego statku holowniczego, wraz z trzema innemi podobnemi statkami, płynącemi za nim — ciągnięty był poprzez sieć rzek i kanałów, tworzących tę krainę delty.

Statek był opancerzony; na pokładzie znajdowała się pewna liczba żołnierzy silnie uzbrojonych w strzelby, karabiny maszynowe, a nawet w armatę. Aby wsiąść na statek, trzeba było mieć listy polecające od kupców jedwabniczych, militarystów, bankierów, urzędników i innych czcigodnych reakcjonistów, rządzących Kantonem.

Ładunek nasz składał się z mniejszych worków ze srebrem, oraz z olbrzymich worków z żółtemi i białemi kokonami z okolic Wschodniej i Północnej Rzeki. Pasażerami byli lichwiarze, kupcy jedwabniczy, maklerzy, ajenci komisyjni i paru urzędników. Niektórzy byli niesłychani grubi; mieli okrągłe twarze i obwisłe policzki; inni wyglądali jak typowi palacze opjum — chudzi, mizerni, o długich, podobnych do szponów rękach, — a jadący ze mną urzędnik był typowym inteligentem, który otrzymał amerykańskie misjonarskie wykształcenie: zachwycał się tamtymi osobnikami, oraz ich sposobami robienia pieniędzy — i gotów był pozostać w dalszym ciągu cząstką skorumpowanej machiny, która utrzymywała takich ludzi na stanowiskach władców prowincji.

Obserwowałam w szczególności jednego grubego kupca. Przy obiedzie ściągnął z siebie koszulę usiadł przy stole, nagi do pasa; jego gruby, spocony brzuch i plecy przelewały się w ciężkich fałdach przez spodnie. Gdy jadł, rzucał kostki z kury na podłogę, pod nogi, a podłoga była pokryta tłustemi plamami, zrobionemi przez tysiące takich podróżnych, jak on. Gdy skończył obiad, z ust jego dobyło się potężne westchnienie, znamionujące zadowolenie—kilka razy odbiło mu się — poczem, przewalając się, podszedł do umywalni, gdzie przystojny chudy, młody kelner stał, nalewając wodę do miski. Kupiec umył się z hałasem nosorożca, a potem wytarł się z zadowoleniem mokrym ręcznikiem. Kiedy skończył, kelner opróżnił miskę, nalał do niej świeżej wody i krzyknął na następnego kandydata. Wszyscy umyli się jeden po drugim, poczem skierowali się na leżaki i zapadli w spokojną drzemkę.

Byłam jedyną kobietą i jedynym cudzoziemcem na statku — i nie miałam ochoty myć twarzy, uszu szyi wobec czujnych oczu tej załogi. Przechyliwszy się na leżaku, udawałam, że śpię. Ale kelner nie zgodziłby się na nic podobnego. Najpierw krzyknął, potem uderzył mnie w ramię, mówiąc, abym przyszła umyć twarz. Wobec tego, robiąc dobrą minę w niemiłej sytuacji, nachyliłam się również nad miską i umyłam sobie twarz, podczas gdy wszyscy mężczyźni przyglądali mi się, studjowali moje nogi i plecy i wypowiadali szeptem uwagi.

Potem, gdy ci dżentelmeni — a możemy ich tak nazwać — odświeżyli się drzemką, statek rozbrzmiał rozmową o cenach giełdowych, procentach, spekulacjach w Hongkong i bandytach. Zawsze rozmowa wracała do bandytów, albowiem jest ich dużo w okręgach jedwabniczych. Fakt ten tłomaczył opancerzenie statku, żołnierzy, karabiny maszynowe . armatę.

— Kto są ci bandyci? — zapytałam młodego urzędnika.

— Chłopi, łaziki, bezrobotni i inni ludzie o złych skłonnościach — odpowiedział.

— Czy uważa pan chłopów i bezrobotnych za ludzi o złych skłonnościach?

— W Chinach tak.

— Dlaczego ci ciężko pracujący chłopi tutaj stają się bandytami? — zapytałam.

Odpowiedź, jaką mi dał, zdawała się streszczać całą sytuację w Chinach ,albowiem w tym kraju prawda jest naga i otwarta — i odpadają wszelkie pozory demokracji — takie, jakie widzi się w krajach kapitalistycznych. Walka klas — naga i okrutna — wychodzi nam naprzeciw. Nie jest to walka o to, czy masy mają żyć, czy umrzeć, ale poprostu o to: które z nich mają umrzeć. Młody urzędnik powiedział:

— Chłopi są biedni i stają się bandytami, aby dostać żywność i pieniądze.

— Czy to oznacza dla pana, że są ludźmi o złych skłonnościach?

— Dobrzy ludzie nie zostają bandytami.

— Co robią? Zagładzają się na śmierć?

W ten sposób kręciliśmy się w kółko.

(C. d. n.)

Dlaczego przepłacamy za mięso?

Z za kulis operacyj eksporterów

Przy polskim związku bekonowym istnieje sekcja dla eksportu żywca, której roczny budżet wynosi około 200.000 zł., przyczem wydatki idą głównie na utrzymanie personelu i rozjazdy.

Kontyngenty wywozowe ustalane są dzisiaj w ramach traktatów handlowych, przyczem dominującym momentem są względy kompensacji handlowej Utrzymywanie tego rodzaju sekcji jest kosztowne i nie znajduje gospodarczego uzasadnienia. Obok tej sekcji istnieją jeszcze analogiczne sekcje eksporterów drobiu i jaj oraz bekoniarzy.

Z uwagi, że budżet Związku bekonowego wynosi przeszło miljon złotych rocznie, z czego tylko niespełna 1/5 część idzie na t. zw. premje hodowlane dla producentów trzody chlewnej, wspomniane koszty są niewspółmiernie wysokie.

Charakterystyczne jest, że do omawianej sekcji należy słynna już spółdzielnia w Mysłowicach p. n. „Handel bydłem i nierogacizną", której dyrektorem i głównym udziałowcem jest Kazimierz Kazoń, przebywający ostatnio w więzieniu śledczem. Spółdzielnia ta z kapitałem 540 zł. (!) od 1931 r. robiła obroty, sięgające setek tysięcy zł.

W związku z przeprowadzaniem obecnie badń rynków mięsnych w Polsce, istnieją dane, że tego rodzaju spółdzielnia, zajmująca się handlem świadectwami eksportowemi, nie jest odosobniona. Dziwić się należy, że Związek bekonowy nie zwrócił uwagi na charakter tej instytucji eksportowej.

NOWE ARESZTOWANIA W AFERZE MIĘSNEJ

Wczoraj został aresztowany w Katowicach Aron Fruchthandler, wicerydektor spółki „Centralna targowica w Mysłowicach" oraz główny współwłaściciel firmy eksportowej „Bos" w Krakowie. Spółka „Centralna targowica" eksploatowała targowiska w Mysłowicach i w Sosnowcu oraz utrzymywała Kasę Targową w Mysłowicach. Przez tę Kasę przechodziły wszystkie tranzakcje eksportowe spółdzielni „Handel bydłem i nierogacizną", na czele której stał aresztowany już dawniej Kazimierz Kazoń, a na czele spółdzielni „Bos" stał aresztowany wczoraj Fruchthandler. Aresztowannie nastąpiło w związku z aferą Zrzeszenia kupców polskich handlujących operacjami eksportowemi.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś krotochwila Józefa Blizińskiego „Marcowy Kawaler" oraz komedja Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik". W obu sztukach występuje Stefan Jaracz.

W przyszłym tygodniu premjera „Turonia" Stefana Żeromskiego ze Stefanem Jaraczem w roli Szeli.

TEATR WIELKI - OPERA: Dziś dawno niegrana opera Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin" z Aleksandrem Bałabanem.

Jutro „Rigoletto" z Adą Sari i Aleksandrem Bałabanem.

W niedzielę powtórzony będzie o g. 12 w poł. poranek dla dzieci i młodzieży: „Wieszczka lalek" oraz „Przekorna Lizetta".

W niedzielę pop. o godz. 3.30 gościnny występ Ady Sari w „Traviacie". Wieczorem o g. 8 „Rose Marie" z Lucyną Szczepańską.

TEATR NARODOWY: Dziś i w sobotę „Pan Damazy".

Dziś o godz. 3.30 po raz ostatni „Walka kobiet". W pierwszych dniach przyszłego tygodnia premjera „Przepióreczki" Żeromskiego.

TEATR POLSKI: Ostatnie przedstawienie „Króla Lira" Szekspira. Początek o g. 7.30 wiecz.

W sobotę 2 listopada o godz. 7.30 wiecz. premjera „Kordjana" Słowackiego w reżyserji Schillera.

TEATR NOWY: Dziś ostatnie przedstawienie komedji Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Powrót mamy".

Dziś po raz ostatni o godz. 3.30 pp. „Szesnastolatka".

W sobotę premjera prasowa sztuki „Łańcuch" Janiny Morawskiej, w reżyserji Stanisławy Wysockiej.

TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty" Bałuckiego. Dziś o godz. 4 pop. „Muzyka na ulicy".

TEATR MAŁY: Dziś znakomita komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater".

Dziś o godz. 3.30 po raz ostatni „Obrona Keysowej".

TEATR KAMERALNY: Dziś arcydzieło Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg", pod kier. K. Adwentowicza.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i codziennie nowa oryginalna komedja A. Cwojdzińskiego: „Epoka tempa".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś aktualna satyra. „Z przedziałkiem".

TEATR WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych melodyjna „Kawiarenka" Benatzky'ego z Marylą Karwowską, Sempolińskim, Krukowskim.

TEATR HOLLYWOOD: Rewja „Wesoła jesień" z Mankiewiczówną, Bodo, Tomem, Halamą i t. d.

TEATR NA CHŁODNEJ (Operetka). Dziś „Czardaszka".

Po powodzeniach „Czardaszki", teatr wystawia przemiłą operetkę Oskara Straussa „Ostatni walc".

Ceny miejsc od 50 gr.

Z FILHARMONJI: Dziś, w piątek, wystąpi w Filharmonji wielkiej miary skrzypek Natan Milstein, którego imię głośne jest dzisiaj na całej kuli ziemskiej i wykona koncert Brahmsa, oraz kilka utworów z towarzyszeniem fortepjanu.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś, w piątek, 1 listopada o godz. 4.30 i 8.15 inauguracyjna premjera. 15 nowych atrakcyj, na czele *Leinert*— człowiek - rakieta.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA. W niedzielę o godz. 12.15 i 4 pp. powtórzenie przedstawienia, złożonego ze sztuk: „Czerwony Kapturek", „Śpiąca królewna i lotnik" i „Trzy świnki". Bilety w kasie „Cyrulika", w Orbisie i Icarze (lokal „Cyrulika).

Z Filharmonji

W. BERDIAJEW — E. MAINARDI

P. Berdiajew jako dyrygent wnosi zawsze na estradę żywość, kulturę odtwórcy rozmiłowanego w swojej sztuce i znającego się na niej. Po występach w Krakowie, kapelmistrz prowadził u nas w piątek rilharmoniczny — prócz Don Juana — symfonję Brahmsa. Utwór o wielkich rozmiarach, niełatwy w słuchaniu i wykonaniu. Można dziś jednak zaobserwować odrodzenie symfonji Brahmsa, które wydobywają się z cieniów Beethovena, Mozarta i coraz częściej grane na estradzie nie banalizują się nigdy, a zyskują posłuch.

Solistą był włoski wiolonczelista p. Enrico Mainardi. Grał nieco scherzando koncert Dworzaka, mało muzycznie oryginalny choć w słuchaniu wdzięczny. Orkiestra w części symfonicznej na wysokim poziomie, tutaj, w akompanjamencie do wiolonczeli, nie zawsze była w zgodzie z partyturą i dyrygentem. D.

Strajk introligatorów trwa

Klasowo zorganizowany proletarjat Waraszawy wyraża im swoją solidarność

Długo i cierpliwie znosili wyzysk i poniżenie robotnice i robotnicy introligatorscy. Wreszcie w dniu 24 października przeszło tysiąc pracowników — polskich i żydowskich, — powiedziało „dosyć wyzysku!" i solidarnie zastrajkowało. Rokowania nie doprowadziły do porozumienia. Solidarnymi w uporze okazali się chrześcijańscy i żydowscy wyzyskiwacze, nie chcąc zgodzić się na uregulowanie chaosu cennikowego, oraz zaprzestanie wyzysku. Strajk trwa.

Warsztaty wyzyskiwaczy obstawiono policją mundurową i tajną, widocznie poto, aby mogły swobodnie pracować nieliczne indywidua łamistrajkowskie. Opieka zupełnie zbyteczna!

Robotnice i robotnicy introligatorscy, złączeni solidarnością robotniczą i organizacyjną, nie dadzą się zmóc wyzyskiwaczom i będą z zapałem strajkować aż do zwycięstwa.

Introligatorzy w swej walce nie są odosobnieni, bowiem klasowa Rada Zawodowa na zebraniu związków zawodowych w dniu 29 października, wyraziła im swą solidarność robotniczą i przyrzekła pomoc.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

GONITWA 1. 1.500 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2800 mtr. Fra Diavolo II. Nestor. Gandhi. Nałęcz. Dres. Baby. Medaille d'or.

GONITWA 2. 1.800 zł. Dyst. 1600 mtr. Berggeist II. Menzalówna. Alerte. Klaudja. Hultaj Norwegja. Isola Bella. Kinga B. W.

GONITWA 3. 4.000 zł. Dyst. 1100 mtr. Donetta. Raguza. Elba. Orestea. Ottawa. Gaffeur. Massacre. Jagienka II. May Wong.

GONITWA 4. 1.800 zł. Dyst. 1100 mtr. King's Baghera. Loreley. Głusza. Merci. Optima. Antonio. Remors. Decobra. Bibus.

GONITWA 5. 1.800 zł. Dyst. 1600 mtr. Flamand. Torino. Złote Runo. Saturn. Metropol. Keen. Łucznia. Ileana.

GONITWA 6. 1.800 zł. Dyst. 1100 mtr. Valdivia. Wyga. Hakayawa. Haut Brion. Lutecja. Hardiesse. Odyseja. La Strega. Maczuga.

GONITWA 7. 3.000 zł. Dyst. 2400 mtr. Dniepr. Heljos. Langora. Rewers. Tamka. Pirandello. Loridan. Kubań. Baszibuzuk.

GONITWA 8. 2.100 zł. Dyst. 1100 mtr. Donetta. Orgja. Taiga. Husarz. Harpa. Farys II. Kryniczanka. Gdańszczanka. Grand. Seigneur. Gaffeur. Ruli. Holmes. Hokej. Massacre. Desir. Radames II.

GONITWA 9. 1.400 zł. Dyst. 1800 mtr. Belle Etoile. Monaco. Adria. Lena II. Jontek. Garuffa. Hadżi. Handicap. Kropidło. Trubadur. Honey Moon. Antolka. Sekunda. Kwestarka B. W.

GONITWA 10. 2.200 zł. Dyst. 2200 mtr. Damascenka. Lirnik II. Satrapa. Tamano. Kubań. Ney. Melchjor.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

1. Dres, Gandhi, Nałęcz.
2. Norwegja, Hultaj, Isola Bella.
3. Massacre, Orestea, Elba.
4. Remors, Kings Baghera, Głuszcz
5. Łucznik, Flamand, Metropol.
6. Odyseja, Valdivia, Hardiesse.
7. Dniepr, Baszibuzuk, Heljos.
8. Gaffeur, Radames II, Orgja.
9. Hadżi, Honey Moon, Garuffa.
10. Kubań, Tamano, Lirnik II.

Co usłyszymy w Radjo?

PIĄTEK, 1 listopada

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją Obronę". 9.03 Muzyka (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 10.00 Muzyka religijna (płyty). 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego.

12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 „Stanisław Witkiewicz" — szkic literacki — wygł. Witold Bunikiewicz. 12.15 Poranek muzyczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Maurycego Janowskiego (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 14.00 „Dyskusja" — fragment z pow. Wandy Dobaczewskiej p. t. „Zwycięstwo Józefa Żoładzia". 14.20 Koncert (płyty). 15.00 „Zaduszki" — Audycja dla wszystkich — pióra Wandy Dobaczewskiej (z Wilna). 15.45 „O czem mówią na wsi" — pogadanka — wygł. Kazimierz Wyszomirski. 16.00 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert w wyk. ork. pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Zaduszny apel" — obrazek słuchowiskowy dla dzieci — Kazimierza Konarskiego. 17.00 „Z Instytutu Psychotechnicznego w Warszawie" — reportaż dr. Piotra Macewicza. 17.15 „Minuta poezji": Wiersze Felicji Kruszewskiej p. t. „Zaduszki". 17.20 „Canzonetty i arje operowe starych mistrzów belcanta z XVI, XVII i XVIII wieku" w wykonaniu Józefa Wolińskiego — tenor. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 Pogadanka aktualna 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Requiem aeternum" — Łabędzi śpiew Mozarta, reportaż muzyczny Wiktora Junoszy. 20.40 J. S. Bach: Toccata C-dur w wykonaniu A. Rubinsteina (płyty). 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.20 Transmisja z Berlina zakończenia międzymiastowego meczu bokserskiego Warszawa — Berlin. 22.00 Koncert poświęcony twórczości Aleksandra Zarzyckiego w związku z 40-tą rocznicą zgonu kompozytora. 23.15 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.20 Muzyka (płyty).
żaeź8k narodo-

Kronika organizacyjna

OGÓLNE ZEBRANIE DZIELNICY W-wa ŚRÓDMIEŚCIE.

W niedzielę dnia 3 b. m. o godz. 10.30 rano w lokalu, Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie członków Śródmieścia, na którem tow. **Jan Krzesławski** wygłosi referat n. t. „Wskazania chwili obecnej". Wstęp tylko dla członków Partji.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE DZIELNICY „JEROZOLIMA"! Wszyscy winni się zgłosić dnia 3 b. m. o godz. 8.30 w lokalu Dzielnicy, Chłodna 30.

EGZEKUTYWA WARSZ. ORG. MŁ. TUR. odbędzie się w poniedziałek 4 b. m. o g. 6.30, Długa 21. Winni przybyć członkowie Zarządu Koła im. Marksa.

ZEBRANIA KÓŁ TUROWYCH:
Sobota 2 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędą się nast. zebranie Kół Warsz. Org. Mł. TUR:

Śródmieście (Warecka 7) zebranie kadencyjne. Referuje tow. Dąb.

Powiśle (Czerw. Krzyża 20). Ref. tow. J. Dąbrowski.

Spartakus (Kacza 7). Ref. tow. S. Niemyski.

Kronika Warszawy

ZATRZYMANIE 131 NIELETNICH

W ciągu „Tygodnia walki z plagą czepiania się wozów tramwajowych i autobusowych przez nieletnich" personel tramwajowy zatrzymał ogółem 131 nieletnich, czepiających się wozów. Z tego 17 nieletnim odebrano legitymacje szkolne, a 114 oddano w ręce policji.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN UR. W R. 1915

W poniedziałek, 4-go listopada, winni zgłosić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8.30 do 13-ej, wszyscy poborowi zamieszkali na terenie XII komisarjatu P. P.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

— 23-letnia Eugenja Kwiatkowska, robotnica, otruła się esencją octową w bramie domu Książęca nr. 7.

28-letnia Kazimiera Zabuska, bez pracy (Żórawia 16), napiła się esencji octowej. Obie desperatki Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ. W sobotę 2 listopada o godz. 8-ej wiecz. Pol. Zw. Myśli Wolnej, Królewska 16, organizuje w lokalu własnym, w 80-tą rocznicę śmierci A. Mickiewicza, obchód, na którym referaty wygłoszą: ob. *Wład. Poniecki* p. t. *„Mickiewicz jako rewolucjonista i socjalista"*, ob. *Janina Kulczycka* p. t. *„Mickiewicz jako artysta"*.

Zjazd Socjologiczuy

W dniach od 1—3 listopada 1935 odbędzie się w Warszawie II Zjazd Socjologów.

Udział swój w zjeździe zapowiedzieli m. in.: prof. Ludwik Krzywicki, prof. Znaniecki z Poznania, prof. Bystroń, prof. Czarnowski z Warszawy i w. in.

Zjazd obradować będzie w pałacu Staszica, Nowy Świat 72. Karty uczestnictwa w cenie 10 zł. wydaje Biuro Zjazdu, tamże, tel. 29222. Karty wstępu dla gości otrzymać można również w Biurze Zjazdu bezpłatnie.

STAN POGODY w/g PIM

Dość pogodnie, rano mglisto. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 10 st. Słabe wiatry południowe lub cisza.

Nasza rubryka

KREŚLARKA TECHNICZNA, młoda, poszukuje pracy. Królewska 29 m. 44. Roth.

SAMODZIELNA KORESPONDENTKA, pierwszorzędna siła biurowa, poszukuje posady. Oferty sub. „Samodzielna".

PIERWSZORZĘDNA STENOTYPISTKA — korespondentka, z kilkuletnią praktyką, ze znajomością buchalterji, poszukuje posady. Oferty kierować: sub. „Pilna".

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Folies Bergere".
APOLLO: „Panienka z Poste Restante".
ATLANTIC: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
AMOR: „Bal w Savoyu" i „Powrót Sherloka Holmesa".
AKRON: „Przeor Kordecki" i „Kopciuszek".
AS: „Wesoła Zuzanna".
ANTINEA: „Król królów".
BAŁTYK: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „Epizod" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Spełnione sny" i „Czy Lucyna to dziewczyna".
CORSO: „Bez nazwiska" i rewja.
CAPITOL: „Wacuś" z Dymszą.

CASINO: „Dziewczę z Budapesztu".

CZARY: „Frankenstein".
ELITE: „Skandale miljonerów" i „Legony" (film kolorowy).
EUROPA: „Rapsodja Bałtyku". tan Konkoran".
FAMA: „Droga bez powrotu".
FILHARMONJA: „Walczę o życie" (Paul Muni).
FORUM: „Żółty detektyw" i „Kapitan Konkoran".
FLORIDA: „Jestem zbiegiem", „Prokurator Alicja Horn".
HELIOS: „Wesoła wdówka".
ITALJA: „Czar młodości". P
LOS: „Roześmiane oczy".
LUX: „Bokser i dama" i „Ja mam temperament".
KOMETA: „Golgota".

MAJESTIC: „Oczy czarne".

MEWA: „Imitacja życia" (Claudette Colbert) i „Żywy zastaw" (Shirley Temple).
MASKA: „Harmonja, Biro-Bidżan" i „Byli sobie dwaj hultaje".
METRO: „Bar-micwa".
MIEJSKI: „Kaprys Hiszpański".

MUCHA: „Tajemnica Peraku" „Mickey aktorem".
NOWA TOMBOLA: „Malowana zasłona" i „O czem myślą dziewczęta".
OKO PRASKIE: „Bengali" i dodatki
PAN: „Dwie Joasie" ze Smosarską.

PETIT TRIANON: „Niebezpieczny flirt" i „Malowana zasłona" z Gretą Garbo.
POPULARNY: „Młody las" i rewja.
PROMIEŃ: „Wiosenna parada" i „Syn King-Konga".
PRAGA: „Wesoła wdówka" i rewja.
RIALTO: „Annapolis".
RIVIERA: „Żona za 1000 rubli".
ROXY: „Młode orły" i „Miasto duchów".
SOKÓŁ: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" i „Wesoły biegun".
STYLOWY: „Kapryśna Marietta".
ŚWIATOWID: „Bosambo".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „ABC miłości" i „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap).
UCIECHA: „Młoda mateczka" z Fr. Gaal.
UNJA: „Antek policmajster" i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.